Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, czwartek 19 maja 1938 Nr. 137

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Czechosłowacja nie może liczyć na pomoc wojskową Francji i Sowietów"

Londyn, 18. 5. (PAT) Korespondent genewski „Manchester Guardian" utrzymujący — jak wiadomo — bliskie stosunki z francuskim M. S. Z. i komisarzem Litwinowem, ogłasza dzisiaj sprawozdanie o rozmowach między min. Bonnet'em a komisarzem Litwinowem, z których wynika, że Czechosłowacja nie może liczyć na pomoc wojskową Francji i Sowietów.

Swastyka w sądach i -- na posterunkach żandarmerii

Praga, 18.5.PAT. Prasa komunistyczna z zaciekłością atakuje partię niemiecko-sudecką. „Rude Pravo" wystąpiło wczoraj z zarzutami, iż partia sudecko-niemiecka posiada zdecydowane wpływy w sądownictwie. Jako dowód podaje dziennik, że podczas demonstracyj partii niemiecko-sudeckiej bierze udział wielu sędziów i prokuratorów. Ściany budynków sądowych, a nawet posterunki żandarmerii, wymalowane są swastykami, których nikt nie poleca ścierać. Ministerstwo sprawiedliwości w Pradze, według twierdzenia tego dziennika, nie ma odwagi zareagować na tę samowolę.

Socjaliści czescy grożą opozycją

Praga, 18. 5. PAT. Doszło tu do nowego zatargu w łonie większości rządowej. Mianowanie ministrem zdrowia posła Jezkiego z narodowego zjednoczenia czeskiego wywołało ostrą reakcję ze strony socjal - demokratów. Posłowie socjal - demokratyczni opuścili posiedzenie. Motywem tego stanowiska było to, że według dotychczasowego klucza partyjnego, stanowisko to należało się partii socjal - demokratycznej. Socjal - demokraci zapowiadają całkowite przejście do opozycji.

Spadek wywozu, wzrost przywozu

Praga, 18. 5. PAT. Handel zagraniczny Czechosłowacji w kwietniu rb. przedstawiał się następująco (w miln. koron — w nawiasach dane za marzec): przywóz wyniósł 820 (792), wywóz zaś — 936 (1.025). Dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło zatem w omawianym okresie 16 (233).

Za 4 miesiące rb. obroty handlowe Czechosłowacji kształtowały się następująco (w miln. koron — w nawiasach dane za analogiczny okres ub. r.): przywóz wyniósł 3.036 (3.353), wywóz zaś — 3.819 (3.459), dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło zatem 782 (106).

Nowy minister kolonii.



MALCOLM MACDONALD

(do art. na str. 2.)

Obrady małego A. C. w Jerozolimie

Jerozolima, 18. 5. (ŻAT) Dziś rozpoczęła się w Jerozolimie sesja małego A. C., w której biorą udział wszyscy członkowie Egzekutywy Syjonistycznej z dr. Weizmannem na czele i członkowie A. C., zamieszkali w Palestynie. Sesję zagaił Usyszkin, po czym kierownik departamentu politycznego Agencji Czertok zreferował sytuację polityczną. Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Arabowie ofiarami band terrorystycznych

Jerozolima, 18. 5. ŻAT. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano szereg świeżych aktów terroru, zwróconych głównie przeciwko umiarkowanym Arabom. We wsi Sid okręgu Nablus-Dżenin prowodyr bandy terrorystów grasującej na północy Palestyny, Abdul Razech zabił notabla arabskiego Achmeda Raszida, członka jednej z najbardziej poważanych rodzin arabskich w tym okręgu. Brat zabitego, który pospieszył mu z odsieczą, został ciężko ranny. Niedaleko urzędu pocztowego w Akko banda terrorystów w biały dzień zabiła dwóch Arabów, znanych przeciwników ruchu terrorystycznego. Terroryści zbiegli i dotychczasowa akcja pościgowa nie dała żadnego skutku.

Złożona z 30 terrorystów banda ścięła dziś w nocy około 3.000 drzew na plantacji żydowskiej pod Cherderą.

Na dziedzińcu więzienia w Akko stracony dziś został terrorysta arabski Machmud Hassan, skazany na karę śmierci przez sąd wojenny.

Nie ma mowy o zwolnieniu internowanych Arabów

Jerozolima, 18. 5. PAT. W odpowiedzi na memoriał arabskich notablów z Hebronu w sprawie zwolnienia internowanych w obozie koncentracyjnym w Akko więźniów politycznych, wysoki komisarz oświadczył, iż więźniowie ci pozostaną tak długo w obozie, dopóki spokój w kraju nie zostanie przywrócony.

MALCOLM MACDONALD

Kraków, 19 maja.

Zmiana na stanowisku brytyjskiego ministra kolonii jest wydarzeniem, które zazwyczaj emocjonuje nie tylko kierownictwo resortów politycznych naszej Egzekutywy w Jerozolimie i w Londynie, ale też wzbudza zrozumiałe zainteresowanie szerokiej opinii syjonistycznej. Wszakże z osobą nowego ministra łączy się kierunek linii politycznej rządu brytyjskiego w stosunku do problemu palestyńskiego, od niego w dużej mierze zależą instrukcje centrali idące do Jerozolimy, z ministrem kolonii pozostawać musi w bliskim kontakcie Egzekutywa Syjonistyczna, a nie jest rzeczą obojętną, czy w Colonial Office siedzi jakiś lord Passfield — nieprzejednany wróg idei syjonistycznej, czy zasiada tam Ormsby Gore — dawny nasz szczery i wypróbowany przyjaciel. Jeśli zaś osoba nowego kierownika resortu kolonialnego w rządzie brytyjskim skupia na sobie zawsze uwagę naszych czynników politycznych, to cóż dopiero teraz, gdy sprawa palestyńska weszła w fazę rozstrzygającą.

Cóż więc oznacza ostatnia zmiana na stanowisku ministra kolonii imperium brytyjskiego. Czy jest to tylko zwyczajna „zmiana warty", czy też oznacza ona jakiś głębszy zwrot w polityce palestyńskiej rządu angielskiego, — krótko mówiąc, czy objęcie urzędu przez p. Macolma MacDonalda jest korzystne, czy niekorzystne dla naszej sprawy?

P. Malcolm MacDonald, młody, bo zaledwie 37-letni syn zmarłego premiera Ramsaya MacDonalda, nie jest osobistością nieznaną opinii syjonistycznej. W chwili najcięższej może dla ruchu syjońskiego, w okresie „Białej Księgi" Passfielda, po burzliwych wydarzeniach w Palestynie z sierpnia 1929, młodziutki wówczas MacDonald — junior pełnił stanowisko sekretarza komisji, która z ramienia rządu angielskiego prowadziła rokowania z Agencją Żydowską w sprawie ogłoszenia owej sławetnej Księgi. Już wtedy okazał on wiele zrozumienia dla idei syjonistycznej, a jest dziś już tajemnicą publiczną, że w tym okresie kryzysu, kiedy kierownictwo syjonistyczne natrafiało w Colonial Office na żelazny mur niechęci i zdecydowanie wrogiego ustosunkowania do naszych postulatów, młody MacDonad był jakby łącznikiem pomiędzy prof. Weizmanem a premierem Ramsayem MacDonaldem. Sam Weizmann przyznał kiedyś, że młodemu MacDonaldowi miał w głównej mierze do zawdzięczenia złagodzenie skutków osławionej Białej Księgi — w postaci pamiętnego „listu MacDonalda".

Przypominamy ten szczegół, bo zachodzi pewna bardzo bliska analogia pomiędzy stosunkiem nowego i poprzedniego ministra kolonii do idei syjońskiej. Ormsby Gore, podobnie jak młody MacDonald, u zarania swej kariery politycznej był naszym gorącym i oddanym przyjacielem. Ustępujący minister był oficjalnym oficerem łącznikowym pomiędzy rządem brytyjskim a prof. Weizmannem, w chwili, gdy prezydent Organizacji Syjonistycznej na czele Waad Hacirim pod koniec wojny wyjechał do Palestyny. I on wówczas oddał sprawie naszej nieocenione usługi, pośrednicząc pomiędzy kierownictwem syjonistycznym a nieżyczliwym dla nas sztabem armii na bliskim Wschodzie. Wydawałoby się, że kiedy tenże Ormsby Gore obejmie tekę ministra kolonii, nastąpi zasadnicza zmiana kursu w chwiejnej i dwulicowej polityce palestyńskiej rządu angielskiego, w duchu zdecydowanie prosyjonistycznym. Okres urzędowania Ormsby Gore'a, okres nieustannego terroru arabskiego, Komisji Królewskiej i „technicznej", przyniósł aż nadto bolesne rozczarowania. Znalazły po raz niewiadomo który potwierdzenie znane słowa Millleranda, że z fotelu ministerialnego różne problemy widzi się zupełnie inaczej aniżeli wówczas gdy było się tylko człowiekiem „prywatnym".

Mniejwięcej to samo rozczarowanie przyniósł okres 6-miesięcznego urzędowania Malcolma MacDonalda na stanowisku ministra kolonii — od czerwca do listopada 1935. W tym krótkim okresie w niczym niestety nie ujawnił młody minister swej życzliwości dla nas. Raz tylko, w październiku 1935, na wielkim bankiecie klubu anglo-palestyńskiego, zdobył się na serdeczniejsze akcenty w oficjalnym toaście, w którym dał wyraz swej gorącej sympatii dla naszych aspiracji, ale i ten toast potrafił zaprawić sporą porcją goryczy, która podziałała ogromnie przykro i obróciła w niwecz całą wartość jego prosyjonistycznej enuncjacji. Sytuacja w Palestynie pod wpływem nieprzebierającej w środkach agitacji muftiego już wówczas była mocno naprężona. W przemówieniu swoim młody minister prawił nam komplementy, ale zarazem — dla „równowagi" — uważał za stosowne podkreślić „historyczny związek między Arabami i Palestyną", wyraźnie kokietując obóz muftiego. Uspokajał nas, że wszelkie „zdenerwowanie" z powodu sytuacji w Palestynie jest nieuzasadnione, a najlepszy dowód, że — Wysoki Komisarz bawi na urlopie w Anglii. W parę miesięcy później wybuchły krwawe rozruchy arabskie i do dziś Palestyna nie może zaznać spokoju.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że nieprzecięnie zdolny i energiczny Malcolm MacDonald, który świeżo zdobył w Anglii tak wielką popularność dzięki szczęśliwie przeprowadzonym rokowaniom z Irlandią (mówi się o nim jako o przyszłym ministrze spraw zagranicznych), obejmując po raz drugi tekę kolonii, będzie wiernie kontynuował linię polityczną swego poprzednika. Będzie to na zewnątrz przyjaźń i kurtuazja wobec nas, a w istocie chłodny realizm i trzeźwa kalkulacja w ocenie sytuacji, pozbawiona jakichkolwiek sentymentów — „right or wrong—my country". Ale właśnie ze stanowiska tego chłodnego realizmu angielskiego, wolno spodziewać się przełomowych i korzystnych zmian w okresie urzędowania Malcolma MacDonalda. Bo jeśli nie mylą znaki na niebie i ziemi, oraz — regularne żydowskie oddziały wojskowe, pełniące już teraz z bronią u nogi straż nad północną granicą Palestyny, Malcolm MacDonald będzie tym ministrem kolonii, za którego ery powstanie Państwo Żydowskie w Palestynie.

D. E.

Uroczystość rozdania dyplomów na Uniwersytecie Hebrajskim

22 nowych absolwentów Uniwersytetu

Jerozolima, 18. 5. (S) W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się w amfiteatrze Uniwersytetu Hebrajskiego na górze Scopus siódma z kolei uroczystość rozdania dyplomów absolwentom Uniwersytetu. 22 studentów i studentek otrzymało z rąk Prezydenta Uniwersytetu, Dra L. Magnesa dyplomy magisterskie, jeden zaś — dyplom doktora filozofii.

Na uroczystości obecni byli liczni przedstawiciele Egzekutywy Agencji Żydowskiej, korpusu dyplomatycznego, zarządu miejskiego w Jerozolimie oraz szereg wybitnych osobistości spośród przyjaciół Uniwersytetu z całego kraju.

Po zajęciu miejsc na estradzie przez członków senatu uniwersyteckiego i młodych absolwentów, uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kantaty, skomponowanej przez Karola Salomona przy akompaniamencie orkiestry kameralnej. Jako tekst służyły wybrane przypowieści biblijne Salomona.

Prezydent Uniwersytetu wygłasza przemówienie inauguracyjne n. t.: „Stanowisko żydostwa we współczesnym świecie". Mówca zaznacza, że człowiek współczesny zdaje się powracać do dualistycznej koncepcji świata, uważając moc szatana za równie twórczą i potężną jak władzę Boga. Demony mają dziś swe własne królestwo, tryskające ogniem i dynamitem na pokojowe osiedla ludzkie, nie oszczędzając starców i dzieci.

Izrael po przez cały bieg swych dziejów wierzy w jedynego Boga sprawiedliwości i miłosierdzia. Powołaniem i obowiązkiem Izraela musi pozostać szerzenie tej wiary wśród ludzkości.

Po przemówieniu Dra Magnesa nowi absolwenci zostają przedstawieni Prezydentowi Uniwersytetu przez dziekana wydziału humanistycznego, prof. Gutmanna oraz prof. Frenkla w zastępstwie dziekana wydziału przyrodniczego. Kandydata do tytułu doktora filozofii przedstawia Prezydetowi sam rektor Uniwersytetu, Prof. H. Bergmann. Dr. Magnes wręcza absolwentom dyplomy i składa im życzenia jako członkom Uniwersytetu Hebrajskiego.

W krótkim przemówieniu skierowanym do młodych dyplomantów rektor Uniwersytetu wyjaśnia im doniosłość ich zadań życiowych oraz ciążących na nich obowiązków wobec społeczności żydowskiej.

„Przy wręczaniu dyplomów — wywodzi mówca między innymi — nauczyciele mają obowiązek zadać sobie pytanie, czy ci, co je otrzymują, przyczynią się do spełnienia wielkich nadziei, jakie przyświecały założycielom Uniwersytetu przed 13 laty. Kwestii tej nie wyczerpuje większa lub mniejsza liczba dyplomantów. Uwzględnić raczej musimy, w jakim stopniu nowi absolwenci Uniwersytetu przyczyniać się będą do wzbogacenia życia duchowego narodu żydowskiego w Palestynie i diasporze. Dwa momenty wyróżniają człowieka wykształconego: wierność oparta na krytyce i duch krytyczny miarkowany przez wierność. Tej wierności wymagam od was wobec instytucji, od której uzyskaliście swoje dyplomy naukowe i której przyszłość być może spoczywać będzie na waszych barkach. Tę wierność winniście również nauce, gdyż powołaniem waszym jest głoszenie wiary, że duch jest najpotężniejszą dźwignią dziejów. Wszystkie wielkie rozstrzygnięcia w dziejach ludzkich są rozstrzygnięciami ducha i nawet wtedy, gdy brutalna siła zdaje się mieć przewagę, panowanie jej trwa tak długo, póki oparta jest na myśli.

Pragniemy doszukiwać się sensu w straszliwej walce narodu żydowskiego, aby znaleźć siłę, która kształtować będzie jego przyszłość.

To poszukiwanie — zakończył rektor — jest waszym zadaniem, waszym obowiązkiem i przywilejem".

Dwudziestolecie „Haarec"

Tel Awiw, 18. 7. ŻAT. Jedno z największych pism hebrajskich w Palestynie, „Haarec", obchodzi w czerwcu br. 20-lecie swego istnienia.

W czerwcu 1918, gdy południowa część Palestyny była już zajęta przez wojska angielskie, główna kwatera angielska uznała za stosowne wydać pismo lokalne. Pismo takie ukazało się w trzech językach: angielskim, hebrajskim i arabskim pod nazwą „Wiadomości z Ziemi Świętej" (Hadaszot Mej'haarec Hakdosza). Pierwsze pięć numerów ukazały się w Jerozolimie, później zaś pismo zostało przeniesione do Kairu i wydawane p. n. „Wiadomości z Palestyny" (Hadaszot Mej'haarec). W Egipcie „Wiadomości" ukazywały się przez jeden rok pod redakcją B. Pina. W międzyczasie armia angielska zajęła całą Palestynę i główna kwatera zaprzestała wydawania gazety. Ludność żydowska odczuwała jednak silną potrzebę własnego pisma. Po długich i uciążliwych staraniach I. L. Goldberg otrzymał zezwolenie na nabycie „Hadaszot Mej'haarec", Wtedy pismo przemianowano na „Haarec", Był to pierwszy dziennik w języku hebrajskim w Palestynie.

W roku 1922 „Haarec" zostało przeniesione do Tel Awiwu i wydawane tam pod redakcją dra M. Gliksona, który kierował pismem w ciągu 15 lat.

Projekt utworzenia stronnictwa demokratycznego

Warszawa, 18. 5. (Sin.) Pewne koła demokratyczne nie zaangażowane dotychczas w żadnej działalności politycznej, lansują obecnie projekt utworzenia stronnictwa demokratycznego. Stronnictwo to miałoby objąć dotychczas istniejące kluby demokratyczne, zbliżyć się do pewnych elementów pracowniczych itd. Twórcy tego projektu stoją na stanowisku, że w Polsce nie ma odpowiednika zachodnio - europejskich partii umiarkowanie lewicowych i że stronnictwo demokratyczne powinno się stać taką partią.

Rejestracja lekarzy-dentystów

Warszawa, 18. 5. PAT. Ministerstwo Opieki Społecznej komunikuje:

W związku z zaprowadzoną ewidencją lekarzy-dentystów i wyborami do rad okręgowych izb lekarsko - dentystycznych, Ministerstwo Opieki Społecznej — na podstawie przepisów art. 6 i 29 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej — wzywa wszystkich lekarzy - dentystów, którzy nie zarejestrowali się, bądź nie podali władzom do wiadomości zmian adresu, aby najdalej do dnia 15 czerwca br. zgłosili się osobiście lub za pośrednictwem poczty do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej wraz z dyplomami i dowodami obywatelstwa w celu sprawdzenia rejestracji i adresu.

Winni niewykonania tego obowiązku ulegną karze w myśl przepisów art. 27 wspomnianego rozporządzenia.

Odebrany debit

Warszawa, 18. 5. PAT. W dniu 18-tym maja br. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu „Monitor" wydawanemu w języku polskim w Cleveland - Ohio w Ameryce i zakazało rozpowszechniania tego czasopisma na terenie całego kraju, ponieważ zawierało ono w swej treści cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym.

Warszawa, 18. 5. (Sin.) Władze administracyjne pozbawiły debitu w Polsce 5 czasopism sowieckich.

Odroczona rozprawa o napad na Wasiutyńskiego

Warszawa, 18. 5. (Sin.) W jesieni ubiegłego roku jeden z czołowych publicystów „Falangi" Wojciech Wasiutyński został napadnięty przez kilka osób i ciężko zraniony. Jako podejrzanych o napad aresztowano Koszackiego i Litewskiego. Dziś miała się odbyć przeciwko nim rozprawa, została jednak odroczona z powodu choroby Koszackiego.

Warszawa, 18. 5. (Sin.) Na dzień 20 czerwca wyznaczony został w Sądzie Apelacyjnym proces trzech oenerowców, którzy w maju ub. r. rzucili petardę na pochód socjalistyczny. Sąd pierwszej instancji skazał głównego oskarżonego Kwiatkowskiego na rok więzienia, pozostałych uniewinnił.

Gdy motłoch szaleje...

Wiedeń, 18. 5. PAT. Grupa napastników wtargnęła w ub. poniedziałek do synagogi w dzielnicy Prater i zniszczyła urządzenie wewnętrzne, przy czym poturbowano kilkunastu Żydów. Zajścia zlikwidował oddział S. S. We wtorek na kilku ulicach dzielnicy Leopoldstadt młodzi ludzie strącali Żydów z chodników na jezdnię, obrzucając ich przy tym obelgami.

Wiedeń, 18. 5. PAT. W Wiedniu czynione są obecnie gorączkowe przygotowania do otwarcia wystawy p. n. „Wieczny Żyd". Wystawa ta przedstawić ma dokładne(!?) życie i działalność żydostwa w dawnej Austrii, szczególnie w Wiedniu.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18. 5 (Sin) W drugim ciągnieniu loterii kasowej padły większe wygrane:

20.000 zł. stała dzienna wygrana — 129203
10.000 zł. — 1783 26464 29459 44310
5.000 zł. — 43733 84850 121022 141176
2.000 zł. — 1636 7982 36177 56962 61445 73598 97797 149092.

Ułaskawienie 12 uczestników zajść chłopskich w Krzeczowicach

Warszawa, 18. 5. PAT. Uczestnicy zajść na tle strajku rolnego w Krzeczowicach w lipcu 1936 r., a mianowicie Władysław Szafran, Marcin Węgrzyn, Anna Malinowska, Wojciech Zawada, Piotr Lega, Władysław Komenda, Stanisław Chudy, Stanisław Hawro, Andrzej Chudy, Franciszek Wołoszyn, Jan Golonka i Honorata Szczygieł skazani prawomocnie za udział w tych zajściach na kary 4—5 miesięcy bezwzględnego aresztu, złożyli do P. Prezydenta Rzeczypospolitej podania o ułaskawienie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do złożonych próśb, wszystkich wyżej wymienionych ułaskawił, darując całkowicie im orzeczone przez Sąd kary.

Dalszy ciąg odprawy starostów

Warszawa, 18. 5. PAT. Dnia 18 maja odbył się dalszy ciąg dwudniowej odprawy wojewodów, zwołanej przez prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoja Składkowskiego w aktualnych sprawach politycznych, administracyjnych i gospodarczych.

Na odprawę w tym dniu zostali wezwani wojewodowie: pomorski — Raczkiewicz, poznański — Maruszewski, śląski — Grażyński, łódzki — Józewski, wileński — Bociański, białostocki — Ostaszewski, nowogródzki — Sokołowski, i wołyński — Hauke-Nowak.

Ślub ks. Michała Radziwiłła z p. Dawson - za tydzień

Londyn, 18. 5. PAT. W jednym z londyńskich urzędów stanu cywilnego ogłoszone zostały dzisiaj zapowiedzi ślubu cywilnego między księciem Michałem Radziwiłłem a p. Harriet Stewart Dawson, wdową, liczącą 57 lat. Wiek ks. Radziwiłła podany jest na 68 lat. Ślub ks. Michała Radziwiłła z p. Dawson nastąpić ma za tydzień. Znajomość ich zawarta została przed trzema miesiącami na Rivierze. Ks. Michał Radziwiłł przebywa w chwili obecnej w Brighton, zaś w najbliższych dniach przybyć ma do Londynu.

Dwa wielkie pożary na Kresach

Słonim, 18. 5. Dziś w Słonimie o godz. 14.15 w domu przy ul. Głuchej wybuchł pożar, który wobec silnej wichury przyjął olbrzymie rozmiary. Obecnie stoją w płomieniach ulice Długa, Głucha oraz częściowo ul. Żwirki i Wigury, Więzienna 1-a i Więzienna 2-ga. Obecnie ogień przerzucił się na ul. Piłsudskiego. W akcji ratowniczej biorą udział straże ogniowe ze Słonimia, Baranowicz oraz okolicznych miasteczek i wsi. Straty są bardzo duże.

Baranowicze, 18. 5. PAT. We wsi Podlesie dzieci bawiące się zapałkami w stodole wzniecily pożar, który strawił 16 domów mieszkalnych, 14 stodół, zabudowania gospodarcze, inwentarz martwy oraz kilka sztuk inwentarza żywego. Poza tym zostało silnie poparzonych kilka krów i koni. Straty wynoszą około 90 tys. zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z okolicznych w…

PRZEGLĄD PRASY

Kraj azylu

Rząd francuski wydał ostatnio szereg rozporządzeń w sprawie obcokrajowców. W szczególności chodzi o to, by wszyscy obcokrajowcy zaopatrzyli się w odpowiednie dokumenty. Wedle relacji prasy francuskiej, blisko 100.000 niepożądanych obcokrajowców ma w najbliższym czasie opuścić Francję. Rozporządzenie władz francuskich wzbudziło znowu „obawy" w niektórych sferach polskich że oto nastąpi „nawrót" pewnych „niepożądanych" żydowskich elementów z Francji. „I K. C." pisze z przekąsem o przepełnionym konsulacie polskim, o „oblężeniu progów urzędów polskich" w związku z nowymi przepisami władz francuskich. A „Dziennik Poznański" cieszy się, że oto istnieje już ustawa o pozbawieniu obywatelstwa i że będzie można unicestwić obywatelstwo wielu ludzi, którzy obecnie, w ostatniej chwili, przybywają do urzędów polskich.

Do takiego „humanitaryzmu" mogliśmy się też przyzwyczaić, ale w imię prawdy należy stwierdzić, że wszystkie te obawy są płonne i że relacje wszystkich tzw. korespondentów paryskich są mocno przesadzone Francja, która była zawsze krajem azylu dla prześladowanych nie zrywa wcale z tą piękną tradycją. W korespondencji Głosu Porannego czytamy na ten temat następujące uwagi:

> Wydawać by się na pozór mogło, że dekrety te są drakońskie i bezwzględnie godzą w obcokrajowców we Francji. Ale tak nie jest. Sfery obeznane ze stanem i istotą rzeczy zdają sobie sprawę z bezspornego faktu, że nowe ustawy są przesiąknięte duchem wyrozumiałości, głębokim uczuciem humanitarności, choć jednocześnie troską o nienaruszalność porządku wewnętrznego przez często zanarchizowane i agresywne sfery napływowe Rząd francuski pragnie z jednej strony sparaliżować karygodne wystąpienia niepożądanych cudzoziemców, a z drugiej ułatwić życie spokojnym, uczciwym imigrantom. Przy tym specjalną troską otoczeni są ci emigranci, którzy zmuszeni są szukać na ziemi francuskiej schronienia. Świadczą o tym dobitnie poszczególne punkty nowej ustawy.
>
> Cudzoziemiec, który na terenie Francji nie był karany za czyn kryminalny, nie może być wydalony poza granice kraju przed uprzednim wysłuchaniem go przez przedstawiciela prefektury. Protokuł tego przesłuchania winien być przesłany do ministerstwa spraw wewnętrznych. W ten sposób los „spokojnego" cudzoziemca nie zależy wyłącznie od „widzi mi się" urzędników policji.
>
> Szczególną opieką otoczeni zostają ci cudzoziemcy ,którzy za granicą pozbawieni zostali obywatelstwa i nie mają możności zamieszkania w żadnym innym kraju. W myśl starych przepisów każdy bez wyjątku obcokrajowiec nie posiadający karty tożsamości, zmuszony był najpierw odsiedzieć więzienie... Dziś sprawa ta ma się zgoła odmiennie: bezpaństwowiec przebywający na terenie Francji, nie podlega karze z tytułu nieposiadania karty identyczności. Minister spraw wewnętrznych ma jednak prawo wyznaczyć mu odpowiednie miejsce w kraju i poddać go regularnej kontroli policyjnych organów.
>
> Nie ulega żadnej wątpliwości, że nowe dekrety ministra Sarraut przyjęte zostaną z ulgą przez te zwłaszcza elementy z zagranicy, których wydarzenia polityczne przeobrażają w przymusowych wędrowców, w Żydów, wiecznych tułaczy...

Warto jeszcze zaznaczyć, że w skład komitetu opracowującego z ramienia rządu francuskiego statut dla obcokrajowców wchodzą osobistości takie, jak prof. Wiktor Basch, Marius Moutet, Jean Longuet, Bernard Lecache i in., a więc osobistości, których stosunek do emigrantów jest dostatecznie znany. Niewiadomo też, dlaczego popadają niektórzy korespondenci pism polskich w nastrój paniki i zapowiadają jakiś wielki „powrót" emigrantów. Francja nie przestała być krajem azylu, a poza tym ustawa o pozbawieniu obywatelstwa działa. Obawy są więc co najmniej płonne.

Odpowiedź ukraińska

Deklaracja Unda w sprawie autonomii dla Ukraińców wywołała, jak wiadomo, obszerną dyskusję w prasie polskiej. Prawie cała prasa polska zajęła negatywne stanowisko wobec żądań ukraińskich. Obecnie w odpowiedzi na głosy prasy polskiej, ukraińskie „Diło" zamieszcza artykuł, w którym wyjaśnia stanowisko Ukraińców. Wedle „Diła", zarzut postawiony Ukraińcom, jakoby naśladowali Henleina jest nieuzasadniony, albowiem Henlein nie odkrył Ameryki ze swoimi żądaniami w sprawie autonomii terytorialnej, a Ukraińcy nie czekali wcale na Henleina, by wystąpić ze swoimi żądaniami. A w dalszym ciągu „Diło" przypomina następujące fakty historyczne:

> „Rząd polski jeszcze przed 17-tu laty a więc w r. 1921 zwrócił się do ukraińskiego rządu Petruszewicza, znajdującego się na emigracji z propozycją zaniechania akcji antypolskiej. Rząd polski zażądał wówczas, by Ukraińcy stanęli na platformie państwowości polskiej, by można było przystąpić do rokowań w sprawie autonomii dla Ukraińców w Polsce. Kiedy te zabiegi nie odniosły skutku, rząd polski z własnej inicjatywy wniósł do Sejmu 26 listopada 1922 r. ustawę o wojewódzkiej autonomii. Ustawa ta została uchwalona. W ten sposób rząd polski przyjął zasadę autonomii terytorialnej.
>
> Naturalnie czasy zmieniają się, zmieniają się także ludzie i zapatrywania. To co się mogło komuś wydawać dobrym przed 15-tu, 16-tu czy 17-tu laty, może dzisiaj wydawać się złym i niepotrzebnym. Nie mamy z tej przyczyny żadnych żalów do strony polskiej, albowiem w polityce nikt nie liczy się z sentymentami. Nie rozumiemy tylko patriotycznego gniewu prasy polskiej. Jeżeli rząd polski i Sejm uważał coś przed 15-tu laty za dobre dla siebie, to Ukraińcy mają pełne prawo stanąć na tym samym stanowisku i dziś i walczyć także teraz o to samo w głębokim przekonaniu, że tylko droga terytorialnej autonomii przy dwóch narodowych kuriach jest właściwą drogą prowadzącą do rozwiązania problemu polsko-ukraińskiego w granicach państwa.

Ustawa o której „Diło" wspomina, została zaprojektowana przez ówczesnego ministra oświaty, prof. Kumanieckiego za rządów premiera Nowaka.

(Am)

PODZIĘKOWANIE

Za złożone nam wyrazy współczucia z powodu zgonu naszej Matki i Żony śp. ANTONINY GROSSOWEJ, — składają podziękowanie

Mąż, Dzieci, Synowa, Zięć i Rodzina.

Arabski bojkot komisji Woodheada

Jerozolima, 18. 5. ŻAT. W związku z przystąpieniem Komisji do Spraw podziału Palestyny do pracy właściwej w obozie arabskim zaznacza się wzmożona aktywność polityczna. Nieustannie odbywają się narady polityków arabsich, którzy utrzymują też kontakt z przebywającymi na emigracji leaderami arabskimi. Emisariusze ekstremistów arabskich udali się do Bejrutu celem odbycia narady z b. wielkim muftim Jerozolimy; inni emisariusze wyjechali do Kairu, gdzie przebywa na emigracji b. sekretarz rozwiązanego Naczelnego Kmitetu Arabskiego, adw. Auni-bey Abdul-Hadi. Jeden z tych wysłanników, muchtar Bet-Dagon, szeik Hassan Junis, został przez policję zatrzymany; zwolniono go po odebraniu mu paszportu.

Arabowie z kół usposobionych bardziej pojednawczo, których ekstremiści podejrzewają o zamiary nawiązania kontaktu z komisją Woodheada, są zasypywani listami z pogróżkami, zapowiadającymi zgładzenie „zdrajców sprawy narodowej", którzy ośmielą się wejść w jakikolwiek sposób w kontakt z Komisją Podziałową.

Na murach Nablus ukazały się rozplakatowane przez terrorystów odezwy do arabskich policjantów służby pomocniczej, wzywanych do opuszczenia w terminie tygodniowym służby policyjnej. Opornym grozi się śmiercią.

Król grecki podkreśla patriotyzm ludności żydowskiej

Saloniki, 18. 5. ŻAT. Odbywając podróż po Macedonii i Tesalii, król Jerzy II przyjął w kilku miejscowościach delegacje żydowskie. Ludność żydowska wszędzie brała żywy udział w manifestacjach na cześć króla. W Tricola król przyjął przedstawicieli tamtejszej gminy żydowskiej, i w odpowiedzi na powitanie przedstawicieli żydowskich król oświadczył, iż uważa Żydów greckich za element miłujący pokój, przyczyniający się do postępu kraju i spełniający swe obowiązki wobec ojczyzny.

Dom Sabataja Zewi

Saloniki, 18. 5. ŻAT. Ze Smyrny donoszą, że ostatnie burze obaliły liczne domy w tamtejszej dzielnicy żydowskiej. Ucierpiały głównie najbiedniejsze warstwy ludności żydowskiej. Na skutek burzy uległ uszkodzeniu dom, w którym przyszedł na świat Sabataj Zewi.

O przeniesienie szczątków Abrahama Mapu do Palestyny

Kowno, 18. 5. ŻAT. W żydowskich kołach kulturalnych omawiana jest obecnie sprawa przeniesienia szczątków znakomitego pisarza hebrajskiego Abrahama Mapu z cmentarza żydowskiego w Królewcu do Palestyny. Gdyby projekt ten natrafił na przeszkody, szczątki Mapu mają być przewiezione do Kowna, w którym to mieście Mapu żył i tworzył w połowie ubiegłego stulecia.

Studenci żydowscy z Polski na uniwersytecie w Pizie

Rzym, 18. 5. ŻAT. Korespondent ŻAT-ej dowiaduje się, że poselstwo R. P. przy Kwirynale interweniowało przy ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie studentów-Żydów z Polski, odbywających studia na uniwersytecie w Pizie, którym władze włoskie odmówiły prawa kontynuowania studiów. Na skutek interwencji sprawa została częściowo załatwiona, mianowicie w tym sensie że studenci otrzymują możność kontynuowania studiów do końca bieżącego roku akademickiego i złożenia przypadających w międzyczasie egzaminów. Władze włoskie nie udzieliły natomiast żadnych przyrzeczeń co do następnego roku akademickiego. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-ej, prawo kontynuowania studiów było studentom z Polski cofnięte z tego powodu, że zainteresowani nie otrzymali w swoim czasie wymaganych ostatnio zezwoleń ministerium spraw zagranicznych na odbywanie studiów na wyższych uczelniach włoskich.

I. SCHWARZBART

„Dwoistość duszy" - polonii amerykańskiej

„Rada Polonii amerykańskiej", reprezentującej kilkumilionowe społeczeństwo polskie w Ameryce uchwaliła na swej ostatniej sesji w maju br. w Chicago znamienne rezolucje. Ze względu na ich wagę polityczną i dwutorowe przywiązanie Polonii amerykańskiej tak do ojczyzny amerykańskiej jak i do Rzeczypospolitej Polskiej, w rezolucjach tych uwypuklone, przytoczymy je tu dosłownie. Warto je zapamiętać. Rezolucje te brzmią następująco:

„My, przedstawiciele zorganizowanej Polonii w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ożywieni wielką ideą, będącą podstawą siły i wielkości naszej, a wynikającą z plemiennego dziedzictwa pokoleń i z puścizny pierwszych pionierów wychodźtwa, uchwalamy następujący wspólny wyraz naszych myśli i dążeń:

Tilko silna, zorganizowana, twórcza Polonia może być czynnikiem wartościowym **dla Stanów Zjednocznych i dla Polski.**

Rozwój potęgi macierzy jest źródłem naszej dumy narodowej, jest wspólną podstawą naszych poczynań.

Związani tysiącznymi węzłami wspólnoty duchowej z braćmi naszymi **w Polsce i po całym świecie uznajemy, że celem naszych poczynań jest służba narodowa dla dobra całej Polonii amerykańskiej, obrona dobrego imienia Polski i praca wydatna dla utrzymania przyszłych pokoleń przy polskości.**

Polonia amerykańska śle rodakom w macierzy i we wszystkich krajach świata swe serdeczne bratnie pozdrowienia.

Jako współtwórcy dobra i kultury amerykańskiej stwierdzamy, że praca obywatelska zdobywania wpływów i znaczenia w tym kraju jest sprawą naszego honoru narodowego i naszego rzeczywistego interesu społecznego.

Apelujemy do całego wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, aby w roku bieżącym zespoliło wszystkie swe siły usprawnieniem organizacji na zasadach karności obywatelskiej, realnych celów i solidarnej pracy. Jesteśmy świadomi wielkich braków i naszych niedomagań, ale też świadomi jesteśmy wielkich zadań, jakie przed nami stoją, i wielkiego niebezpieczeństwa, jakie nam, jako wychodźtwu grozi, jeżeli dzisiaj nie będziemy myśleli o jutrze.

Przychylne załatwienie sprawy niesienia pomocy inwalidom jak i innych kwestyj, dotyczących byłych żołnierzy armii polskiej we Francji, przez władze Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem światowego Związku Polaków z zagranicy, trzeci zjazd polskiej rady międzyorganizacyjnej wita radośnie i z uznaniem.

W roku bieżącym, w którym wypada 20-lecie Niepodległości Polski, polecamy Polonii amerykańskiej uczczenie tej ważnej chwili uroczystymi manifestacjami.

Wzywamy wszystkie osiedla polskie w Stanach Zjednoczonych, aby w dniu trzeciej rocznicy zgonu ś. p. marszałka Piłsudskiego urządziły odpowiednie akademie.

Uchwalamy wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci wielkiego i szczerego przyjaciela Polski, śp. pułkownika E. M. Housa.

Cała ta rezolucja stwierdza, zresztą nie po raz pierwszy, że Polacy w Ameryce czują się zarówno związani z państwem, którego są obywatelami, jakoteż z Polską. **„Tylko silna, zorganizowana twórcza Polonia może być czynnikiem wartościowym dla Stanów Zjednoczonych i dla Polski".**

Ta dwutorowość nie wywołuje u rządu amerykańskiego żadnego sprzeciwu. Polacy cieszą się w Stanach Zjednoczonych najpełniejszym równouprawnieniem politycznym, narodowym i społeczno gospodarczym. Nie są wskutek tej dwutorowości uważani za gorszych obywateli. Element anglo-saski, który wśród różnorodności etnicznej ludności Stanów Zjednoczonych, uważa się za czynnik kierowniczy w państwie, nie kuje przeciw tamtejszemu społeczeństwu polskiemu żadnego zarzutu, nie propaguje haseł bojkotowych przeciw Polakom, nie ogranicza ich praw politycznych ani w konstytucji, ani w życiu codziennym, ani w ustawach, ani w praktyce administracyjnej, adwokatów-Polaków lub lekarzy-Polaków nie uważa za niebezpiecznych dla państwa amerykańskiego lub kultury amerykańskiej, nie wysuwa haseł prymatu handlu, przemysłu czy rzemiosła anglo-saskiego, nie kładzie Polonii amerykańskiej zadnej tamy w odbywaniu własnych sejmów, zakładaniu własnego szkolnictwa, ani też w akcentowaniu „węzłów wspólnoty duchowej z braćmi w Polsce i po całym świecie", nie domaga się emigracji Polaków z Ameryki, nie wysyła ich na Madagaskar, nie ma nic przeciw temu, aby Polonia amerykańska organizowała się „dla utrzymania przyszłych pokoleń przy polskości", słowem nie widzi żadnej sprzeczności między pełnowartościowością Polaków amerykańskich, a ich „dwoistością duszy".

Jesteśmy o tym przekonani, że gdyby dziś pojawili się jacyś amerykańscy oenerowcy lub ozonowcy i wysunęli hasło bojkotu Polaków amerykańskich, to O. N. R. lub Ozon w Polsce podniósłby rwetes — i słusznie — i broniłby ich przed zarzutem braku patriotyzmu i wykazywałby z całym zapałem, że prawdą jest to, co Polonia amerykańska słusznie twierdzi o sobie, a mianowicie, że Polacy amerykańscy są „współ twórcami i dobra i kultury amerykańskiej" i że „praca obywatelska zdobywania wpływów i znaczenia w Ameryce jest sprawą honoru narodowego Polonii amerykańskiej i jej rzeczywistego interesu społecznego".

Polacy amerykańscy znajdują się w znacznej mierze w sytuacji analogicznej do tej, w jakiej znajdują się Żydzi w rozmaitych krajach, a za tym i w Rzeczypospolitej: akcentują i realizują swoje bezapelacyjne przywiązanie do państwa, którego są obywatelami, a równocześnie podkreślają, że są „tysiącznymi węzłami wspólnoty duchowej związani z braćmi w Palestynie i na całym świecie". I u nas i w nas, jak u Polaków w Ameryce nie ma żadnego konfliktu między tymi dwoma, przez historię i rozwój obiektywnych stosunków stworzonymi dwoma łożyskami naszej jaźni.

Rzecz prosta: gdyby między tymi dwoma „związaniami" powstał konflikt realny i nie dający się ani usunąć, ani złagodzić, gdyby konflikt ten musiał doprowadzić do starcia, to z natury rzeczy zwyciężyć musiałby bez zastrzeżeń patriotyzm wobec państwa, w którym żyje „Polonia amerykańska".

To samo możemy i o sobie powiedzieć: zwyciężyć musiałby w nas patriotyzm wobec Pol-

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

27)

Stary pan odrzucił głowę w tył, płucząc gorliwie gardło i wydając przy tym odgłosy, przypominające parskanie foki, która wynurzyła się z wody. Takie przynajmniej porównanie nasunęło się siostrzeńcowi. Ciszę pokoju przerwało dowolne klaśnięcie wody, wyplutej do wiadra.

— Nie umiem zdać sobie sprawy, wuju Otto — mówił Winfried w dalszym ciągu — czy mam ci być wdzięczny.

— Za co?

Stary pan odwrócił się ku siostrzeńcowi, zapiąwszy właśnie za uszami specjalną bindę, utrzymującą podczesane do góry wąsy w należytym porządku.

— Za to, że wpakowałeś mnie w to feudalne bagienko, w którym mam sobie urządzić życie. Bo proszę: z jednej strony sławetny Ober-Ost to znaczy książęta, generałowie, baronowie, z drugiej — skromny jak fijołek a Bogu ducha winny twój siostrzeniec.

Generał ściągnął tymczasem spodnie, siadając w białych kalesonach i szarych skarpetkach na łóżku. Zasłonięta bindą twarz starego pana nabrała jakiegoś szczególnego wyrazu. Po chwili zdjął zresztą wątpliwą ozdobą, rozczesał wąsy grzebykiem i poprawił szczoteczką, odkładając dalszy ciąg upiększania twarzy na rano. Z kolei nakręcił złoty zegarek, towarzyszący mu zawsze od wielu, wielu lat.

— Niewielu, mój chłopcze, masz wspólnego z fijołkiem — powiedział wreszcie. — Dajmy teraz pokój facesjom, bo kto wie, czy jutro będziemy mieli jeszcze okazję pogadać bez świadków. Dlaczego zdecydowałem się rozstać z tobą? Przede wszystkim chcę wyratować z biedy młodego Jammlicha, który znalazł się w paskudnej sytuacji. Winien to jestem jego ojcu, który jest przedstawicielem dobrego, starego rodu i którego dobra sąsiadują z moimi. Po drugie nie chciałbym wyruszać do tej zakazanej Ukrainy, nie pozostawiwszy uprzednio kogoś zaufanego przy jedynym człowieku, który mnie będzie uczciwie informował i popierał. Bo muszę ci przy sposobności coś poufnie powiedzieć: nowego przydziału nie zawdzięczam bynajmniej księciu lub Claussowi, lecz jedynie i wyłącznie Schieffenzahnowi.

— Nie do wiary! — zdumiał się Winfried.

Stary pan zdjął tymczasem systematycznie skarpetki i kalesony, posiedział chwilkę w koszuli nocnej na brzegu łóżka, po czym wzdychając z ulgą wślizgnął się pod puchową kołdrę, którą okrył się aż po szyję.

— I ja powiadam, że to po prostu nie do wiary. Możliwe, że któryś z nich — Schlieffenzahn lub sam feldmarszałek — chciał w ten sposób wyrównać wyrządzoną mi krzywdę. Nie zanosi się zresztą wcale na zwykły spacerek, bo panowie Austriacy postarają się już uprzyjemnić mi drogę, nie licząc szanownej Rady, bolszewików i innej hołoty. Trzeba sobie z góry powiedzieć, że nie tyle mają tu wartość talenty taktyczne, ile umiejętne traktowanie ludzi i opieka nad żołnierzem, by czasem nie zaraził się czerwoną świeczką, i wreszcie politykowanie z chłopstwem, by nie ukrywali przed nami swoich zapasów. Jeśli o wojsko chodzi, to chyba mogę stwierdzić bez samochwalstwa, że mnie moi ludzie lubią.

Winfried przytaknął ruchem głowy. I gdyby o wyborze von Lychowa na dowódcę grupy rozstrzygały te właśnie względy, wówczas wszystko byłoby w porządku. Mimo to:

— ...chłop zawsze i wszędzie jest chłopakiem, czy to w Afryce, czy też na biegunie północnym.

Stary pan przymknął na chwilę oczy i podsuwając pod głowę jasiek, spróbował się zdrzemnąć. Przyszło mu jednak widocznie coś do głowy, bo otworzył oczy, mówiąc:

(C. d. n.)

ski i jemu musiałby się podporządkować wszelkie inne „węzły wspólnoty duchowej".

Amerykański raison d'etat, amerykańska szczera demokracja, amerykańskie ujęcie zagadnienia praw i obowiązków obywatela wobec Państwa i na odwrót ułatwia i cementuje harmonijną syntzę tej historycznej dwoistości, której tak jaskrawo daje wyraz Polonia amerykańska.

Ale u nas podejście do tego zagadnienia w stosunku do mniejszości narodowych, a w szczególności do Żydów jest w sferach antysemickich, kryptoantysemickich i tych, które antysemityzmem się opiekują i do aktywności go zachęcają wszelkimi sposobami, zupełnie odmienne.

Państwo, które na swym terenie ma mniejszości narodowe, staje bezsprzecznie wobec bardziej zawiłego i trudniejszego zadania wewnętrznych rządów niż Państwo pod względem narodowym jednolite lub prawie jednolite. Ale też właśnie dlatego system rządzenia państwa o różnorakim składzie etnicznym nie śmie się gwałtem naginać do systemu rządzenia, jaki stosować może państwo narodowo jednolite. Skutki muszą bowiem dziś, właśnie w okresie powszechnego samopoczucia narodowego stać się bardzo niepożądanymi pod kątem widzenia wewnętrznej spoistości Państwa.

Rozumie to świetnie Ameryka i dlatego tak rozumnie umie sprzęgnąć Polonię amerykańską z ideą potęgi Stanów Zjednoczonych mimo „dwoistości duszy" Polaków amerykańskich.

U nas niestety stosuje się, szczególnie w stosunku do Żydów system wręcz odwrotny.

Prof. Olgierd Górka wskazał już w swym znakomitym dziele „Naród a Państwo" na błędność i co gorsza bezcelowość i bezskuteczność tego systemu, który pragnie państwo o niejednolitym składzie etnicznym wcisnąć gwałtem w system rządzenia państwa narodowo jednolitego.

„Jeszcze Bismarck — powiada prof. Górka (str. 307) mógł sobie naiwnie wyobrażać, że w XIX wieku usunie Polaków tak jak tępiono Połabian w XI i XII wieku, by usunąwszy siłą 30.000, pozostałe 3.000.000 lojalnych rozwinąć na 4.000.000 wrogów. Dziś już tylko zła wola wobec Polski albo ta karygodna naiwność może sobie wyobrażać, że rozruchami, niszczeniem warsztatów pracy itd. można wpłynąć chociażby w dziesiątkach tysięcy na sprawę procentów ludnościowych".

A jednak Bismarck znajduje i dziś naśladowców.

Przed społeczeństwem żydowskim w Polsce, o którego zagładę walczą ci właśnie naśladowcy, staje — obok konstruktywnej samopomocy — wielkie zagadnienie polityczne i psychologiczne: w jaki sposób przekonać znakomitą większość narodu polskiego, że obecny system antysemicki, coraz głębiej wnikający w gmach życia państwowego, jest zły i szkodliwy dla Państwa samego pod kątem widzenia jego racji stanu, chłodnej i zimnej racji stanu, bo względy słuszności przecież są coraz tańsze i coraz bardziej pogardzane w epoce Adolfa Hitlera.

Ścierają się dziś w świecie dwa punkty widzenia w rządzeniu państwem, w ujmowaniu jego funkcji w stosunku do obywateli: jeden to ten, który widzimy w Stanach Zjednoczonych Pn. Ameryki, a drugi to — właśnie ten... inny.

To też w Stanach Zjednoczonych Polacy mimo swej manifestowanej dwoistości patriotyzmu i duszy są w obliczu prawa i w życiu równymi obywatelami i wolnymi Polakami, a gdzieindziej — zagnieździła się złuda, którą tak trafnie scharakteryzował prof. Górka.

Bo w polityce analogie rzadko, bardzo rzadko mają znaczenie. I dlatego hasła, które „Polonia amerykańska" słusznie podnosi w niebiosy, deptane są niestety cynicznie przez antysemityzm braci tej Polonii — tu u nas, w Rzeczypospolitej.

Możeby tak Polonia amerykańska rozpoczęła propagandę swych haseł także tu w Macierzy..

Pragnęliśmy ją ułatwić. I dlatego piękne i trafne rezolucje Polonii amerykańskiej, uchwalone w maju 1938 w Chicago cytujemy dziś w całości.

Może się kiedyś przyjmą i na polskiej glebie, jako racja stanu wobec wszystkich!?

Oby!

Wiedeńskie samobójstwa

Dr Rudolf Beer

Gdy dr Rudolf Beer objął dyrekcję wiedeńskiego „Deutsches Volkstheater" był homo novus w dziedzinie teatralnej. „Deutsches Volkst heater" założyli solidni obywatele, których swego czasu Nietzsche nazwał „Bildungsfilister." Burgtheater, ongiś przodująca scena niemiecka, skostniał już zupełnie w swym konserwatyźmie. Za czasów dyrekcji Schlentera grano tam wprawdzie Ibsena i Hauptmanna, ale tylko od parady. Nowych, młodych i śmiałych autorów nie dopuszczano, jak nie dopuszczano też nowatorów w dziedzinie reżyserii. Stary Hofrat Heine, który teraz jest na emeryturze, mógłby coś w swych wspomnieniach o ile je napisał względnie pisze, coś niecoś opowiedzieć o dostojnym i tak krępującym twórczość tradycjonaliźmie Burgteatru. Profesorowie uniwersytetu ze znanym ibsenistą drem Reichem na czele powołali do życia nową placówkę, która miała być niejako przeciwwagą Burgteatru. Wystawiano tam nie tylko Ibsena, ale już nie od święta, lecz i młodych autorów niemieckich. Wszystko jednak miało być poważne, solidne i z umiarem. Dr Beer był młodym i energicznym reżyserem, któremu ci solidni panowie powierzyli wychowanie swego dziecka. Zaczął się najświetniejszy okres Deutsches Volksteatru. Był to przez kilka lat najlepszy dramatyczny teatr wiedeński. Nie zawsze znajdował dr Beer łaskę w oczach ciężkich i zbyt solidnych panów z zarządu towarzystwa Deutsches Volkstheater, ale ze wszystkich opresji wychodził zwycięsko. Wiedeń był za nim chociaż Beer nie miał tej popularności co Reinhardt Nie miał też jego inwencji i fantazji, ale zastępował te braki żelazną pracowitością. Z dumą mógł o sobie powiedzieć, że był tym, który odkrył świetną artystkę Paulę Wessely która w jego teatrze i pod jego kierownictwem stała się — gwiazdą.

Później postanowił zdobyć Berlin. Ta wycieczka po złote runo nie udała się. Dr Beer wrócił do Wiednia rozczarowany. Chłodna atmosfera berlińska, wyprana chemicznie z wszelkiego entuzjazmu teatralnego, tak charakterystycznego dla Wiednia, nie odpowiadała mu. Wrócił więc znowu do Wiednia, który go przyjął jako syna marnotrawnego. Nie osiągnął już wprawdzie takich szczytów, jak przed swą eskapadą berlińską, ale Wiedeń wiedział, że jedynym człowiekiem teatru, który może uratować dawną sławę wiedeńską jako miasta par excellence teatralnego, był dr Beer. Reinhardt do Wiednia wpadał tylko na chwilę, zostawiając kierownictwo swego teatru naprzód drowi Premingerowi, a później Hofratowi Lotharowi. Beer pracował dalej. Pracował aż do wkroczenia hitleryzmu. Dr Beer, który już nie był dyrektorem Volksteatru, objął kierownictwo teatru „Scala." Nie zdążył uciec tak jak to uczynił Hofrat Lothar ze swą żoną, znaną artystką Adrienną Gessner, Bassermann z żoną i wielu innych. Pewnego dnia zjawili się w teatrze agenci Gestapo, którzy go zabrali rzekomo dla przesłuchania. Wywieźli go jednak na puste pole, gdzie go zbili do utraty przytomności. Gdy dr Beer odzyskał przytomność, zawlókł się do najbliższego postoju taksówek i pojechał do domu. Tej samej nocy zażył 20 tabletek weronalu. Jego gospodyni obawiała się o jego los i wezwała natychmiast pomocy lekarskiej. Lekarze uratowali życie drowi Beerowi, ale to życie się już nie uśmiechało człowiekowi, dla którego teatr był wszystkim. Po dziesięciu dniach kazał zapalić w piecyku gazowym a następnie zgasił płomień. Na drugi dzień nie żył. Onegdaj odbył się pogrzeb dra Rudolfa Beera. Zwłoki jego spalono w krematorium.

Herman Leopoldi

Przynieśliśmy wczoraj wiadomość telegraficzną o śmierci znanego wiedeńskiego kompozytora i humorysty Hermana Leopoldiego. Wszyscy przypuszczają, że Leopoldi nie umarł śmiercią naturalną, lecz popełnił samobójstwo.

Leopoldi był klasycznym przedstawicielem wiedeńskiej piosenki. Zaczął swą karierę w małych kawiarenkach Prateru, ale później zdobył szturmem wielkie kawiarnie i kabarety wiedeńskie, w których śpiewał swoje pieśni, sam sobie akompaniując na fortepianie. Leopoldi był chyba jedną z najpopularniejszych osobistości wiedeńskich. Jego partnerką była niemniej sławna Betia Milskaja.

Leopoldi był często gościem kanclerza Schuschnigga, który go zawsze zapraszał do siebie na większe przyjęcia. Obecni byli na tych przyjęciach wszyscy ministrowie i dyplomaci zagraniczni. Latem występował Leopoldi w wielkich czeskich miejscowościach kąpielowych.

Leopoldi nigdy nie tracił humoru, ale nie mógł się pogodzić z martwotą, jaka teraz zapanowała we Wiedniu. Najweselszy człowiek Wiednia i najpopularniejszy jego piosenkarz wolał śmierć niż takie życie ponure.

(K.)

Podwójny pech okradzionego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 18. 5. (Seg.) Restaurator M. Weinstock w Przemyślu miał niecodziennego pecha. Nie tylko okradziono go pewnego dnia w sklepie, skąd zabrano towarów (napojów alkoholowych) na kwotę około 200 zł. lecz za to spotkała go jeszcze dotkliwa kara. I tak nazajutrz po kradzieży aresztowano poszkodowanego, który przesiedział w areszcie 48 godzin pod zarzutem sfingowania włamania. Tymczasem... znaleziono sprawców.

Weinstocka zwolniono, a następnie wytoczono przeciwko niemu oskarżenie o usiłowanie oszustwa na szkodę Towarzystwa asekuracyjnego, ponieważ poszkodowany podał, iż poniósł stratę w kwocie 180 zł, a zdaniem policji sprawcy nie zabrali wymienionych w doniesieniu towarów. Weinstock stanął przed sądem grodzkim, który uniewinnił oskarżonego Rozprawa wykazała, że oskarżony był ubezpieczony na kwotę 10.000 zł, a oskarżenie było oparte na tym, że u sprawców włamania nie znaleziono skradzionego towaru.

Akt oskarżenia przeciwko Dr Jedlińskiemu — doręczony

Przemyśl, 18. 5. (Seg.) Prokuratura przemyska ukończyła już akt oskarżenia przeciwko wybitnemu działaczowi ludowemu Drowi Wiktorowi Jedlińskiemu z Jarosławia, który od pamiętnych zajść chłopskich tj. od sierpnia 1937 r. przebywa w więzieniu śledczym w Przemyślu.

Dr Jedliński stanie przed sądem oskarżony o założenie i kierowanie związkiem, mającym na celu przestępstwo. Ustawa przewiduje za takie działanie karę więzienia do lat 10.

Jest rzeczą charakterystyczną, że aktem oskarżenia nie zostali objęci ani b. poseł Gruszka, ani em. kpt. Schram, który razem z wymienionym Drem Jedlińskim zostali aresztowani, jako przywódcy strajkowi i po 6-ciomiesięcznym śledztwie zostali wypuszczeni na wolność w kwietniu br.

Rozprawa przeciwko Drowi Jedlińskiemu odbędzie się z końcem b. m. Wywoła ona niezwykłe zainteresowanie, z uwagi na przodującą rolę oskarżonego w ruchu ludowym.

Zza kulis dyplomacji i polityki

Rewelacyjny odczyt znanego publicysty

LWÓW, w maju.

Jeden z najwybitniejszych publicystów młodszej generacji p. Adolf Bocheński, redaktor „Polityki" (dawniej „Bunt Młodych") i autor głośnej książki „Między Niemcami a Rosją", wygłosił w tych dniach staraniem Związku zawodowego Literatów Polskich we Lwowie niezmiernie interesujący odczyt na temat „Polscy publicyści i polityka zagraniczna".

Zdaniem prelegenta, publicystyka polska stoi najwyżej w Europie. We Francji publicystyka znajduje się dziś na niskim poziomie, w Niemczech nigdy nie stała wysoko, gdyż albo popularyzowała historię, albo tworzyła geopolityczne bzdury, a w innych państwach dzieje się to samo. Mimo jednak, że publicystyka polska stoi najwyżej w Europie, to udział publicystów w życiu politycznym Polski jest faktycznie minimalny.

Fatalna kąpiel p. ambasadora.

Dochodzi do tego, że czynnym politykom wydaje się rzeczą kompromitującą coś pisać, bo publicystyka wyklucza już czynny udział w polityce zagranicznej. Zrozumiał to wybitny publicysta Zbyszewski, który napisał wprawdzie kilka świetnych artykułów, ale żadnego z nich nie podpisał, wychodząc z założenia, że wystarczy być publicystą, aby być wykończonym jako dyplomata. Najwyższe stanowisko, jakie osiągnął ktokolwiek z publicystów polskich, to była ambasada przy Kwirynale b. posła Kozickiego. Zapomniał on jednak podczas kąpieli zakręcić kran, wskutek czego woda z łazienki zalała cały zabytkowy pałac, uszkadzając go. Być może, że wypadek ten stał się powodem dymisji Kozickiego. Niektórzy twierdzą, że Matuszewski dlatego nie zrobił kariery politycznej, bo okazał się zdolnym publicystą. Natomiast Miedziński zrobił karierę, bo pisać nie umie. Studnicki całe życie marzył, by zostać ministrem. Publicystyczna praca Studnickiego przyczyniła się do powstania państwa polskiego, ale marzenia jego o karierze politycznej nie spełniły się. Mackiewicz odgraża się ostatnio, że nie będzie popierać żadnego rządu, w którym nie będzie ministrem. Mimo to jednak niewiadomo, czy ministrem zostanie. Rzymowski zaszczyty dostał przez kolegów po piórze, a Dmowski o którym już przeciwnik jego Jaworski mówił, że powinien zostać ministrem spraw zagranicznych, był wprawdzie tym ministrem, ale przez 4 tygodnie i z wyraźną niesławą musiał ustąpić.

Dziennikarze i dyplomacja.

Odwrotnie dzieje się w innych krajach. Prezydent Stanów Zjednoczonych powołuje zawsze gabinet osobowy niezależnie od gabinetu ministrów, złożony wyłącznie z dziennikarzy, a gdyby tego nie zrobił cała prasa rzuciłaby się na niego i potraktowałaby to jako wielki błąd. We Włoszech publicystą jest Mussolini, we Francji Herriot i Blum, którzy są znakomitymi dziennikarzami i pisarzami o kulturze umysłowej i td.

A tymczasem w Polsce chociaż w ostatnich latach przed niepodległością publicyści objęli rządy po poetach, to jednak kariery politycznej nie zrobili. Bolesne to zwłaszcza na terenie ministerstwa spraw zagran. Dziennikarze traktowani są tam z pogardą. Taki np. Smogorzewski, zdaniem prelegenta, dawno już dojrzał, aby objąć placówkę zagraniczną, a tymczasem placówki obsadza się hrabiami, generałami... Attache prasowy przy poselstwie jest urzędnikiem na niższym poziomie. Nie jest etatowym tylko kontraktowym funkcjonariuszem, nie składa wizyt oficjalnych. a przy występach publicznych nie nosi cylindrów jak korpus dyplomatyczny, ale meloniki. Attache prasowi nie mają też prawa do mundurów przysługujących korpusowi dyplomatycznemu. Czasem tylko dziennikarze mogą sobie pozwolić na lekki rewanż. Niedawno wielkie oburzenie zapanowało wśród dyplomatów, że nowy poseł Brazylii w Budapeszcie sprzedał archiwum swego poprzednika na makulaturę. Tymczasem okazało się, że archiwum obejmowało 10 roczników „Timesów" i 10 zaproszeń na śniadania. Wyszło więc na jaw, że dyplomaci biorą całą mądrość z prasy. Placówki dyplomatyczne przysyłają nie tylko centrali, ale także nawzajem sobie raporty ze swoich czynności, aby się pochwalić. Raport dyplomatyczny to właściwie lichy artykuł dziennikarski.

Poseł Szeba.

Ludzie pozostający w służbie dyplomatycznej nie są tam wybierani z racji swoich talentów, ale dla innych powodów, o których prelegent mówić nie chciał. Zasadniczo dyplomaci nie utrzymują stosunków z mieszkańcami danego kraju, w którym przebywają. Wyjątkiem z tej reguły był poseł Czechosłowacji w Bukareszcie Szeba, który spędzał czas z robotnikami i rzeźnikami, pijąc z nimi po knajpach.

Natomiast z korpusem dyplomatycznym żadnych stosunków nie utrzymywał. Potem Szeba napisał książkę, w której ujawnił najintymniejsze szczegóły z życia króla, przy którym był akredytowany i równocześnie opisał śmierć królowej Dragi, której inspiratorem był inny król, u którego przedtem był akredytowany. Nikt nie chciał czytać grubych tomów Szeby, ale prelegent przeczytał je i odniósł duży sukces, gdyż zdemaskował Szebę i spowodował wycofanie go z dyplomacji.

„Ja to już przewidziałem"...

Czasem tylko zdarza się dyplomata wybitny. Był takim poseł Olszewski w Angorze. Przed każdą konferencją czy radą ministrów poszczególni ministrowie tureccy zjawiali się u niego, by zasięgnąć rad, a Olszewski odpowiadał im na wszystkie pytania, pisał memoriały, które były fenomenalne i td.

Zasadniczo jednak dyplomaci nie utrzymują stosunków z rządami, przy których są akredytowani. Prawie każda placówka dyplomatyczna wysyła dziennie po 6 raportów do centrali, traci się na to dużo czasu ale raporty są bezwartościowe. Za największy kunszt dyplomatyczny uchodzi umiejętność przewidywania wszystkich ewentualności, aby dyplomata mógł w odpowiednim momencie powiedzieć o sobie: „Ja to już przewidziałem". Aby więc wszystko przewidzieć, dyplomaci wszystko pakują do swoich raportów, tak, że trzeba geniusza, aby z tych sprawozdań coś wyciągnąć. Dlatego też ministrowie spraw zagranicznych zwykle sami raportów nie czytają, odstępując tę pracę swoim urzędnikom.

Jeśli chodzi o publicystów zajmujących się polityką zagraniczną można ich podzielić na dwie grupy. Jedni poddają się sympatiom do pewnych ustrojów w sąsiedztwie (hitleryzm, antysemityzm, demokracja), drudzy zaś opierają się na sympatiach nie do pewnych ustrojów, ale wprost do samych państw i konsekwentni są w tym przez całe lata.

Dmowski i Mackiewicz.

Do pierwszej grupy należą Dmowski i Mackiewicz. Dmowski, wróg Niemiec z sympatii do antysemityzmu i hitleryzmu porzucał cały swój system głoszony w ciągu długich lat, a teraz głosi coś wręcz przeciwnego. Domaga się walki z Rosją. Oczywiście, że MSZ. nie może poważnie traktować publicysty, którego poglądy zależą od sympatyj do ustrojów panujących w danym państwie. U Mackiewicza trudniej tę samą mentalność dostrzec, bo inna jest jego metoda pisarska. Działa on raczej na fantazję, tak. że lektura Mackiewicza jest bardzo przyjemna. Antypatia do bolszewizmu każe Mackiewiczowi zwalczać Rosję.

Dlaczego dyplomaci sympatyzują z Hitlerem?

Z resztą zaznaczyć należy, że w korpusie dyplomatycznym duże są sympatie do Hitlera bo dyplomaci uważają, że istnienie Hitlera stanowi dla nich pewnego rodzaju bezpieczeństwo osobiste, gdy natomiast komunizm dla dyplomatów pochodzących przeważnie ze sfer arystokratycznych, jest osobiście niebezpieczny. Obiektywizm każe stwierdzić, że międzynarodówki prawicowe są o wiele silniejsze na świecie i w Polsce od międzynarodówek lewicowych. Dzieje się to nie tylko dzisiaj, ale zawsze w historii. Silny był ideologiczny blok międzynarodówki prawicowej z Świętym Przymierzem, sojusze cesarzy i króli spowinowaconych ze sobą i td.

W Polsce nie ma właściwie publicystów niezależnych. Jedni są przeciw Hitlerowi, drudzy za Hitlerem. Ale co to ma do rzeczy jeśli chodzi o sprawy polskie? Mackiewicza popiera teraz bardzo silnie Falanga. Mackiewicz urasta do rozmiarów potęgi, bo znalazł się na fali dnia. Ale popularność swoją zawdzięcza nie temu, że racja stanu każe głosić te poglądy, które wypowiada, ale, że takie są też poglądy hitleryzmu.

Prawica ma lepszych publicystów, lewica — lepszych poetów.

U PPS te względy uboczne są o wiele sympatyczniejsze. Wiadomo, że socjaliści byli kiedyś zwolennikami porozumienia z Niemcami i podziału Rosji. Kiedy jednak wielka ta polityka staje się dzięki Hitlerowi realna, socjaliści robią odwrót o 180 stopni, bo nie podoba im się Hitler. Czynią zresztą to samo co Dmowski, lecz w innym kierunku. A motywy są tu dla wszystkich zrozumiałe i etycznie jasne. MSZ. nie może się jednak kierować takimi przekonaniami, lecz musi dbać o rację stanu.

Zarówno prawica jak lewica są zgangrenowane, ale prawica ma lepszych publicystów w dziedzinie polityki zagranicznej, gdy lewica ma lepszych poetów i literatów.

Wielkie uroczystości w Jaśle

(Telefonem od naszego korespondenta)

Jasło, 18 5. (Gr.) Miasto nasze stoi pod znakiem wielkich uroczystości, jakie odbędą się w sobotę 21 i niedzielę 22 bm. Wyłoniony spośród obywatelstwa miasta Jasła i powiatu specjalny komitet obywatelski wydał odezwę do mieszkańców z prośbą o składanie ofiar na zakupno jednostek bojowych dla pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu. Zawsze ofiarne i rozumiejące potrzeby chwili i doniosłość akcji dozbrojenia armii społeczeństwo jasielskie godnie odpowiedziało na ten apel. Natychmiast na posiedzeniu komitetu zadeklarowano szereg jednostek. — Między innymi kupiectwo żydowskie ofiarowało jeden granatnik, a poszczególne instytucje i osoby złożyły również odpowiednie deklaracje. Przeprowadzona akcja udała się dzięki wielkiej ofiarności znakomicie. Zebrano około 50 tysięcy złotych, przy czym podkreślić należy, że prawie połowę tej sumy ofiarowało społeczeństwo żydowskie, które mimo zubożenia nie szczędziło ofiar na doniosły cel.

Wręczenie broni nastąpi w dniu święta pułkowego tzn. w sobotę i niedzielę i połączone będzie ze świętem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego oraz poświęceniem nowo wybudowanego domu P. W. i W. F. na stadionie.

Na uroczystości te przybywają przedstawiciele władz cywilnych i armii z woj. Tymińskim i dowódcą O. K. gen. Łuczyńskim na czele. Wręczone zostaną armii 3 ciężkie karabiny maszynowe z końmi i wozami, 10 ręcznych karabinów maszynowych i 9 granatników.

RADJO

DZIŚ:

20.15 Droitwich: Londyński Festiwal Muzyczny (Transm. z Queen's Hall). — Dyryguje ARTURO TOSCANINI.

Czwartek, 19. maja

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW 6.15 Audycja dla szkół; 11 Audycja dla pobor.; 11.15 Piosenki St. Niewiadomskiego — poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11.40 Impromptu fortepianowe (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.405 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 15 Muzyka z płyt; 15.10 „Lektura poobiednia": „Premiera", fragment z książki Ukniewskiej „Strachy", czyta Irena Osuchowska; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.15 Koncert solistów. W progr. muzyka polska. Wyk.: Teodor Juśkiw (śpiew) i Aleksander Wielhorski (fortepian); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Wiedza i książka: O bibliotece naukowej dla młodzieży mówić będzie dr. Kazimierz Maślakiewicz; 17.15 Gra zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej; 17.50 poradnik sportowy w opr. red. Józefa Włodarkiewicza i wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert Krakowskiego Towarzystwa śpiewaczego „Echo" pod dyr. B. Wallek-Walewskiego; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy: „10 lat studium wychow. fizycznego w Krakowie" prof. Tadeusz Rogalski; 18.55 Program na dzień następny; 19 Oryginalny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska „Bohaterowie" J. Wachsberga; 19.30 Koncert w wyk. Antoniego Makowskiego (klarnet) i Artura Fontlanda (fort.); 19.50 Pogadanka aktualna; 20. Koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, Irena Lipczyńska i Marian Altenberg (fortepian na 4-ry ręce) oraz Henryk Böhm (tenor) w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Portret Kardynała Newmana" szkic literacki ks. biskupa dr. Józefa Gawliny; 22 Tr. z Konserwatorium Warszawskiego: Twórczość Karola Szymanowskiego (VI. audycja). Wyk.: Stan. KorwinSzymanowska (sopr.), Zbigniew Drzewiecki (fort.), ork. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19 p. Kraków. 23 „Dni Krakowa" — odczyt w jęz. niem.; 23.15 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Płyty; 14.45 Giełda lwowska, 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków, 18.10 „Kosmetyka dla wszystkich" — pogad. 18.20 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 18.40 „Listy i programy" omówi dyr. Petry; 18.55 p. Kraków; 13 „Z albumu speakera".

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 Jak spędzić święto?; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 „Nowości techniczne' omówi W. Gawroński; 18.55 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

17.15 RZYM: Recital śpiewaczy; MEDIOLAN: 17.15 Koncert wokalny; BUDAPESZT: 17.30 Dawna muzyka węgierska, — koncert ork. operowej, dyr. Dohnanyi.

18.00 BRUKSELA FRANC.: Muzyka kameralna; RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni; LYON: 18 Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: 18 Koncert ork. chóru i sol.

19.00 LILLE: Koncert, w progr. Rimski-Korsakow; 19.30 SZTOKHOLM: Melodie wiedeńskie; RZYM: 19.30 Muzyka rozrywkowa; HILVERSUM II.: 19.55 Koncert symfoniczny.

20.00 WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 20.30 „Ryszard Lwie Serce" — opera Gretry; PARIS PTT.: 20 Solo na gitarze; 20.15 Pieśni tyrolskie; 20.30 Teatr wyobraźni: komedia Bourdeta. MONTE CENERI: 20 Komedia; BRUKSELA FRANC.: 20 Koncert walloński; BNDAPESZT: 20 Teatr wyobraźni; LILLE: 20 Czwartkowy program rozrywkowy; BEROMüNSTER: 20.05 „CAR SAŁTAN" — OPERA RIMSKI-KORSAKOWA; DROITWICH 20.15 LONDYŃSKI FESTIVAL MUZYCZNY, TR. Z QUEEN'S HALLU, DYR. ARTURO TOSCANINI; RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 Koncert symfoniczny, w progr. utwory Paray'a pod dyr. kompozytora; POSTE PARISIEN: 20.15 YVETTE GUILBERT SPIEWA DAWNE PRZEBOJE; 20.30 Muzyka jaszowa; RYGA: 20.20 Utwory Liszta. OSLO: 20.35 Koncert muzyki norweskiej; LYON: 20.45 Koncert orkiestrowy.

21.00 MEDIOLAN: WIECZÓR OPER; RZYM: 21 „Cin-ci-la" — operetka Ranzata; LONDYN REG.: 21 Music-Hall; 21.30 „Piaski Suezu" — reportaż; BRUKSELA FLAM 21 Koncert muzyki francuskiej; LUKSEMBURG: 21.15 Rozmaitości; 21.30 Koncert symfoniczny; SZTOKHOLM: 21.35 Koncert solistów.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; PASTE PARISIEN 22 Muzyka taneczna; 22.30 Tr. z kabaretu; SOFIA: 22 Muzyka lekka i taneczna; SZTOKHOLM: 22.15 Program rozrywkowy; OSLO: 22.15 Koncert chóru; LONDYN REG.: 22.25 Muzyka taneczna.

23.00 LUKSEMBURG: Muzyka jazzowa; TULUZA: 23 Pieśni i marsze wojskowe; 23.15 Wesoła audycja; 23.35 Muzyka taneczna; DROITWICH: 23.10 Muzyka taneczna; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

NOWA AKCJA PREMIOWA POLSKIEGO RADIA „RADIOFONIZACJA I MOTORYZACJA"

Wszelkie akcje premiowe, organizowane przez Polskie Radio, cieszą się ustaloną a w pełni zasłużoną sławą. Wzbudzają one zawsze niezwykle zainteresowanie wśród rzesz radiosłuchaczów, biorących masowy udział w imprezach premiowych. Coraz bardziej wzrasta też ilość szczęśliwych zdobywców pięknych i cennych nagród.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ogłoszono będą szczegółowe warunki nowej letniej akcji premiowej Polskiego Radia. Będą w niej mogli brać udział wszyscy radiosłuchacze, będący abonentami w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu. Zasadą letniej akcji premiowej będzie odpowiedź na pytanie: „Który z t. zw. sygnałów wywoławczych rozgłośni regionalnych jest najbardziej radiofoniczny?".

Uczestników letniej akcji premiowej będą oczekiwały liczne i cenne nagrody, związane z dziedziną motoryzacyjną, a więc: samochody, motocykle, łodzie motorowe itd.

NA ARENIE POLITYCZNEJ

Konrad Henlein świeci przykładem...

Pod tytułem „Jeden Lud — Jedna Organizacja!" zamieszcza łódzki dziennik niemiecki „Freie Presse" obszerne sprawozdanie z dorocznego zebrania Volksverbandu. W przemówieniu sprawozdawczym, które w imieniu zarządu związku wygłosił p. L. Wolff, czytamy:

„W wielkich czasach, które nadeszły dla narodu niemieckiego, odbywają się dzisiaj obrady 14-go zjazdu Związku. Urzeczywistnione zostały odwieczne marzenia o zjednoczeniu Rzeszy Niemieckiej z Austrią. W związku z tym widzimy wszędzie, wśród Niemców zagranicą, dążenie do zjednoczenia, **a wspaniały przykład daje nam zjednoczenie się Niemców sudeckich pod wodzą Konrada Henleina.** Wszyscy bierzemy udział w tym wielkim i doniosłym wydarzeniu i dlatego też obrady zjazdu tegorocznego stoją pod znakiem wysiłków, zmierzających do zjednoczenia grup niemieckich w Polsce i do stworzenia organizacji ludowej, obejmującej całość „niemiectwa". Chociaż więc poświęcimy dużo czasu i uwagi niedoli, jaką cierpi nasz kościół i nasze szkolnictwo, to jednak punktem centralnym, co czynimy świadomie, w naszych obradach będzie walka o zjednoczenie „niemiectwa", gdyż wiemy, iż z chwilą dokonania tego dzieła stworzone zostaną warunki, w których uda się nam usunąć łatwiej i szybciej przygniatające nas jeszcze troski i ciężary".

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Wolff zaatakował gwałtownie dotychczasowe kierownicze koła Synodu ewangelickiego, a zwłaszcza superintendenta pastora Bursche, twierdząc, iż „charakter naszego kościoła został sfałszowany i stał się areną kombinacyj politycznych." „Zamierzenia i plany polityczne pochodzą od ludzi obcych duchowi wspólnoty ludowej".

Zarzuca też p. Wolff obecnym władzom kościelnym działanie na szkodę niemieckości w szkolnictwie, dążenia do polonizowania niemieckiej młodzieży szkolnej.

Niemcy dziękują władzom polskim

W ub. piątek, sobotę i niedzielę odbyli Niemcy w Polsce okrągłe 70 zebrań, zwołanych na terenie Wielkopolski i Pomorza, pod hasłem stworzenia jednej organizacji politycznej Niemców w Polsce. We wtorkowym numerze „Posener Tageblatt", po omówieniu, jak „imponująco" wypadły zebrania, znajduje się następujący ustęp: „Przyjmujemy również z wdzięcznością do wiadomości stanowisko władz, które umożliwiły odbycie tych zebrań Wierzymy, że miarodajne polskie czynniki pójdą na rękę niemczyźnie nadal w tworzeniu jednolitej organizacji, ponieważ stworzenie jednolitej organizacji będzie mogło tylko dodatnio wpłynąć na stosunek narodu do narodu."

Legion Młodych nie zgłosił akcesu do OZN. czy Służby Młodych

Jak donosi Polska Agencja Agrarna, wbrew szczegółom niektórych odłamów prasy, na kongresie krakowskim Legionu Młodych, nie zapadła uchwała o akcesie do OZN. i Służby Młodych, natomiast jest rzeczą raczej pewną, że starsi działacze, którzy obecnie tworzą mają seniorat L. M., wezmą udział w pracach OZN., zwłaszcza, wobec ostatniej zmiany kursu politycznego, wyeliminowanie z OZN. elementów nieprzyjaznych Legionowi Młodych. Należy przypomnieć, że w kierownictwie Służby Młodych i Z. M. P. pracuje obecnie szereg działaczy, wywodzących się z L. M. M. in. mjr Galinat, szef Służby Młodych, był swego czasu komendantem okręgu wileńskiego L. M.

Charakterystycznym jest, — dodaje biuletyn P. A. A. — że w uchwałach Kongresu nie było akcentów antyżydowskich.

Hela Amsel — Borowa
Monek Metzler — Nowy Sącz

zaręczeni w maju 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ulotki w szkołach średnich

Na terenie szkół średnich stolicy były ostatnio kolportowane odezwy, wydane przez organizację Trzynastego Maja. Odezwy te mają charakter polityczny i zwracają się ostro przeciwko ugrupowaniom prawicowym w Polsce.

Tekst rezolucji kongresu Legionu Młodych w sprawie zmiany ordynacji wyborczej

W czasie kongresu L. M. uchwalono rezolucję następującej treści: „Zasadniczym postulatem w zakresie polityki wewnętrznej **jest obecnie upowszechnienie udziału w tworzeniu i kształtowaniu teraźniejszości i przyszłości Polski.** Upowszechnienie to znaleźć musi wyraz w sformułowaniu nowej ordynacji wyborczej w myśl politycznej sprawiedliwości, któraby człowiekowi pracy w Polsce przyznała prymat decydowania o losach państwa i narodu".

„Józef Piłsudski mówi..."

Jak się dowiaduje ajencja P. L., pod tytułem ukaże się nakładem Głównej Księgarni Wojskowej zbiór myśli i aforyzmów Wielkiego Marszałka, opracowany przez Adama Kowalskiego autora „Lutni w tornistrze" i „Wierszy o Komendancie".

הריט משתתפים בצערו הרב של חברט דר׳ דוד צבי
בזן במות עליו אביו ז״ל
הועד הפועל של מפלגת העבודה
הציונ. הסוצ. התאחדות בקיקוב.

Echa głośnej ucieczki z więzienia jasielskiego

Jasło, 18. 5. (Gr.) Przed sądem okręgowym w Jaśle odbył się epilog głośnej ucieczki dziewięciu groźnych bandytów z więzienia jasielskiego. W pierwszy dzień świąt wielkanocnych 17 kwietnia w porze obiadowej między 13 a 14 strażnik więzienny Solecki po odebraniu służby usłyszał podejrzane szmery z jednej celi, w której siedzieli najgroźniejsi bandyci, skazani na długletnie więzienie. Strażnik otworzył okienko, lecz nic nie zobaczył podejrzanego. Wobec tego uchylił nieco drzwi celi. W tym momencie bandyta Władysław Klimowicz zarzucił mu na szyję ręcznik i zakneblował mu usta, poczem odebrał strażnikowi klucze więzienne. Dzięki temu z celi wydostało się 15 bandytów, którzy wypuścili z sąsiedniej celi jeszcze trzech bandytów. W tym momencie na skutek alarmów Soleckiego, który zdążył się już oswobodzić z więzów, złapano 9 uciekinierów, reszta zaś przy pomocy lin zrobionych z prześcieradeł wydostała się na zewnątrz i uciekła.

Rozpoczęta pogoń doprowadziła do częściowego skutku, złapano bowiem 5 zbiegów, a Władysława Klimowicza zastrzelono w pościgu. Wkrótce schwytano pozostałych zbiegów, którzy wczoraj stanęli przed sądem w liczbie 17. Skazano ich na kary od jednego miesiąca więzienia do 2 i pół lat więzienia. Rozprawa wywołała znaczne zainteresowanie.

Reportaże z szerokiego świata

W najpiękniejszej drukarni świata

PARYŻ, w maju

Wydawnictwo „L'Illustration" oddaje do dyspozycji gości mały autokar, zawożący ich do miejscowości Bobigny, odległej o 8 kilometrów od Paryża, w której przed pięciu laty wzniesiono gmach drukarni. Gdy autokar z trudem wydostał się już z krętych i ludnych uliczek Montmartru, wjeżdżamy w szeroką route de Flandre, prowadzącą do aeroportu Le Bourget. Po kilku minutach jazdy skręcamy w prawo i oczom naszym ukazuje się olśniewający widok: z dala, wśród pól, w samym środku olbrzymiego i pięknego ogrodu stoi imponujący gmach z czerwonej cegły, pięknie rozplanowany w kwadracie, z ośmiopiętrową, charakterystyczną wieżą zegarową w jednym z rogów. Do gmachu dojeżdża się wspaniale utrzymaną aleją, okoloną pięknymi domkami najbliższych współpracowników instytucji.

Zajeżdżamy przed główne wejście i wchodzimy do olśniewającego hallu marmurowego o imponujących rozmiarach. Rozpoczynamy wizytację zakładów. Wszystkie sale są jasne, zaopatrzone w ogromne, nowoczesne okna o niebieskawych szybach które osłabiają działanie słońca. Drukarnia jest najzupełniej samowystarczalna. Lśniąca i estetycznie rozplanowana elektrownia zaopatruje cały gmach i wszystkie urządzenia w prąd, olbrzymia kotłownia dostarcza gorącej wody, gigantycznych rozmiarów piwnice mieszczą sterty papieru, wystarczające do zaopatrzenia wydawnictwa na okres półroczny. Zakłady drukarskie składają się z sali linotypów, monotypów i ręcznych kaszt, następnie kilku hal maszyn (do zwykłego druku, do heliograwiury, do offsetu, do rotograwiury i urządzeń specjalnych do kolorówek).

Drukarnia tak potężnych rozmiarów, wspomagana doskonałą chemigrafią, własną kreślarnią i walcownią, osiąga znakomite rezultaty również i dzięki temu, że nie „pospolituje się" i nie przyjmuje żadnych zamówień z zewnątrz. Wykonuje jedynie numery „L'Illustration", dodatki do niej oraz pismo „Plaisir de France". Ale zato nad numerami świątecznymi pracuje się niemal... pół roku! Imponująco wygląda introligatornia, składająca się z... jednej maszyny. Maszyna ta w ciągu jednej minuty wykonuje całą pracę. Wygląda ona, jak półkole maszynerii, otoczonej pewnego rodzaju rynną, wzdłuż której posuwa się numer pisma, począwszy od pierwszej „ósemki". Dalsze „ósemki" dokładane są automatycznie. Posuwając się coraz dalej, otrzymujemy już cały numer, który przechodzi przez specjalne miejsca „trzęsące się", aby wyrównać wszystko, zanim spinacze chwycą strony, by je spiąć. W dalszej wędrówce egzemplarz jest złapany przez dwie płyty żelazne, podczas gdy pędzel z klejem „liże" grzbiet numeru, który za chwilę otrzyma okładkę, aby potem wyjść z maszyny w ostatecznym już stanie. Po przejściu przez maszynę do ścinania, numery dostają się w ręce ekspedientek, które z zastraszającą szybkością manipulują przy nich, aby oddać je następnie gotowe do wysłania.

„L'Illustration" za pięć lat obchodzić będzie stulecie swego istnienia, założona bowiem została w 1843 roku. Wydawnictwo rozwijało się znakomicie, a imponujący gmach w Bobigny otwarto w roku 1933. Przedsiębiorstwo, w zależności od okresów pracy, zatrudnia od 800 do 1.050 współpracowników redakcyjnych, administracyjnych i technicznych. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że pismo to rozchodzi się po całym świecie, dokładnie w 152 krajach; przeciętny nakład jego wynosi 171.000 numerów, świątecznych zaś — 200.000. Jest to z pewnością najbardziej popularne wydawnictwo w języku francuskim. Spotyka się je wszędzie; w Oslo, Katowicach, Grenadzie, Dublinie, jak i w Dębicy, Rejkiawiku czy Kanzas - City.

K. F.

W ojczyźnie Wilhelma Tella

BERNO SZW., w maju.

Cechą charakterystyczną ustroju Szwajcarii jest decentralizacja. Dużą władzę mają kantony, na które rząd centralny nie ma wpływu. I słusznie, wobec różnic narodowych i podziału na kantony włoskie, niemieckie, francuskie.

Obecnemu trudno jest nawet zrozumieć, co łączy tak ściśle różnojęzycznych mieszkańców Szwajcarii. Naprzykład rolnik z Ticino: mieszka na zboczach Alp południowych, odcięty od reszty kraju przez główny masyw górski. Jest katolikiem, mówi po włosku, hoduje oliwki i winogrona, jak Włoch mieszkający tuż za linią graniczną. Co ma wspólnego z robotnikiem miejskim z Zurychu, protestantem, mówiącym po niemiecku, spokrewnionym z mieszkającymi w pobliżu Bawarczykami? Jednakże współpracując w jednym rządzie od wieków, Szwajcarzy żywią wielką tolerancję dla odrębnej kultury i zwyczajów, nie pragną narzucać jej innym. O sprawy wewnętrzne walczą przy urnach wyborczych, stosując się do decyzji większości, w sprawach polityki zagranicznej trzymają się razem.

Szwajcarzy odnoszą się niechętnie do koncentracji całej władzy w ręku jednej osoby. Władzą wykonawczą jest Rada Związkowa, złożona z siedmiu osób. Całą pracą administracji kierują stali urzędnicy, którzy nie zmieniają się, gdy ustępuje gabinet.

Jak i jej sąsiedzi, Szwajcaria odczuła napór komunizmu i faszyzmu. Po wojnie drogi ekspansji handlowej za granicę zostały zatamowane. Nastąpił wzrost bezrobocia, niezadowolenie, strajki i rozruchy. Wkroczył komunizm i przez czas jakiś rozwijał się. Potem nastąpiła reakcja. Powstała partia pod nazwą „Żelaznej miotły", która obiecywała wynieść z kraju „mrzonki" demokratyczne, operując techniką uniformów, parad i pozdrowień. Zdawało się, że powstanie nowe państwo faszystowskie.

Co z tego zostało? Komunizm zamarł. Ruch Frontowy (partia faszystowska) zdobył się na wprowadzenie zaledwie jednego przedstawiciela do parlamentu. Nie stosowano represji, nie było rozruchów. Komunizm i faszyzm to ziarna, które padły na grunt nieodpowiedni i zwiędły. Niełatwym jest jednak zadaniem dla Szwajcarii utrzymać równowagę. Obywateli Trzeciej Rzeszy jest w kraju tym 150.000, trzy czwarte mieszkańców mówi po niemiecku. Hitler mówił o „utraconych szczepach szwajcarskich" i propaganda płynęła poprzez granicę z pomocą radia i prasy. Agitacja gwałtowna, oparta na pomocy niemieckich narodowych socjalistów wewnątrz kraju, a zmierzająca do oderwania Szwajcarii niemieckiej. Jednak trafiła na zgodny opór wszystkich Szwajcarów.

Cudzoziemiec ma pod wieloma względami tyleż praw co Szwajcarzy. Może swobodnie podróżować po całym kraju, ma zagwarantowaną wolność poglądów i zakładania przedsiębiorstw. Ale zabroniono mu obecnie agitacji. Cudzoziemcowi nie wolno przemawiać na zebraniach politycznych. Szwajcarzy nie chcą poddać się namowom płynącym z zagranicy. Turysta widzi w Szwajcarii najczęściej tylko piękny krajobraz wielkie pola śnieżne, lodowce, szczyty. Ogląda kraj bogaty, spokojny i szczęśliwy. Kraj sportów zimowych, „jodlerów" i czekolady.

A jednak ze wszystkich chyba krajów Europy Szwajcaria ma najmniej bogactw naturalnych. Nie ma żelaza, ani węgla i nafty, brak jej wszelkich surowców potrzebnych dla przemysłu. Nie ma kolonii, ani dostępu do morza, brak jej nawet ziemi uprawnej dla wyżywienia ludności. Zdawałoby się, że naród ten powinien być w nędzy. A jednak, choć uważamy Amerykanów za najbogatszy naród świata, statystyka wykazuje, że w roku 1928 na mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypadało 2.098 dolarów, a na mieszkańca Szwajcarii — 3.126 dolarów. Bezrobotnych jest mniej niż 2 proc.

Od setek lat Szwajcarzy pogodzili się z twardą rzeczywistością, że kraj ich jest biedny, że muszą sprowadzać trzy czwarte żywności i prawie wszystkie surowce. Zastosowali się do tego. Pracują dużo, za dużo, jak na współczesne wymagania. Ponieważ muszą żyć z wywozu, a nie mogą współzawodniczyć z produkcją masową sąsiadów, ich bronią jest jakość. Stąd rozchodzą się turbiny i generatory, obsługujące przemysł silnikowy całego świata. Lecz to nie dosyć, by żyć z wywozu. Szwajcarzy muszą dystansować swych sąsiadów nowymi wynalazkami i nowymi metodami produkcji. Amerykanie uważają siebie za naród wynalazców: otóż na każdy milion mieszkańców Ameryki przypada corocznie 160 patentów na wynalazki, w Szwajcarii zaś 930 na milion.

Ujemny bilans handlowy zmusza Szwajcarów do oszczędzania. Cztery miliony mieszkańców ma 2.800.000 kont oszczędnościowych w bankach, a suma ubezpieczeń jest wyższa, niż w którymkolwiek innym państwie.

Szwajcarzy mają swe wady, brak im ujmującej wesołości Austriaków. Ale pozostali względnie zamożni wśród depresji ekonomicznej, spokojnie szczęśliwi w skłóconym świecie. Żyją zgodnie, jak żyli od siedmiuset lat. Nie pragną, by kraj ich stał się samowystarczalnym. Nie wyrabiają „ersatzów". Muszą kupować, chcą sprzedawać. Wierzą w wolny handel, stosują jak najmniej ograniczeń przywozowych i ceł. Wszystko czego chcą, to dobrobytu i spokoju dla świata. Chociaż i bez tego dają sobie nieźle radę.

L. B.

Kemal Atatürk ciężko chory?



Wedle wiadomości nadeszłych z Angory, prezydent republiki tureckiej, Kemal Atatürk, poważnie zaniemógł. Na zdjęciu naszym Kemal Atatürk w towarzystwie emira Transjordanii, Abdullaha, w czasie wizyty arabskiego władcy w stolicy nowej Turcji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Prawie 100% samowystarczalności w inwestycjach kolejowych

W chwili obecnej przemysł polski znajduje się już blisko momentu osiągnięcia 100 proc. samowystarczalności w zakresie dostaw inwestycyjnych dla celów komunikacji. Przemysł hutniczy posiada całkowitą zdolność dostarczania szyn i materiałów do budowy mostów oraz na inne cele, eksportując nawet nadwyżki produkcji. Szereg fabryk krajowych wytwarza wszystkie potrzebne urządzenia w dziale sygnalizacji i zabezpieczenia ruchu. Produkujemy również w kraju wszelkie niezbędne materiały i artykuły dla inwestycji budynkowych, wodociągowych, dla warsztatów mechanicznych, siłowni itp. Szczególnie wysoko stoi wytwórczość rur, zarówno stalowych jak i żeliwnych, a pompy polskie, zwłaszcza zaś niektórych konstrukcji — nie mają równych na świecie.

Przemysł polski jest całkowicie samowystarczalny w dziedzinie produkcji obrabiarek dla warsztatów kolejowych. Również krajowe wyroby zapewniają obsługę mechaniczną stacji osobowych i towarowych (dźwigi).

Nasze możliwości produkcyjne w zakresie taboru kolejowego przewyższają znacznie zapotrzebowanie. Przed kilkoma laty mieliśmy 3 fabryki lokomotyw, jedną fabrykę kotłów parowozowych, a Stocznia Gdańska była w trakcie przystosowywania się do budowy parowozów na większą skalę. Kryzys gospodarczy spowodował jednak zaniechanie produkcji w Stoczni Gdańskiej i zamknięcie fabryki parowozów w Warszawie. Zdolność produkcyjna pozostałych fabryk przekracza w dalszym ciągu obecne krajowe zamówienia. 100 proc. samowystarczalności mamy także w dziale wagonów, przy czym budujemy wszelkiego rodzaju wagony normalno- i wąsko torowe, tramwajowe, zarówno osobowe jak i towarowe, wagony specjalne jak chłodnie, cysterny, do przewozu ryb żywych, pługi odśnieżne itp. Wyposażenie elektryczne taboru kolepowego i tramwajowego jest całkowicie zabezpieczone wytwórczością krajowych fabryk. — Polskie kable, uważane za jedne z najlepszych, wyrabiane są przez 6 fabryk. Robimy też w kraju wszystko, czego potrzeba dla elektryfikacji kolei: urządzenia stacji siłowych, podstacji, rozdzielni, warsztatów, sieci i wyposażenia taboru jezdnego, a poza tym kompletne wyposażenia lokomotyw elektrycznych — wozów motorowych, wozów diesel-elektrycznych itp. Import redukuje się do paru drobniejszych, precyzyjnych urządzeń oraz nietłukących się szyb. (Kabel)

Katastrofalny plan zasiewów w ZSRR.

Obecnie można już ustalić z zupełną pewnością, że rok 1938 pod względem rozprzężenia i dezorganizacji rolnictwa skolektywizowanego należy do najgorszych w ciągu dziesięcioletniego okresu t. zw. masowej kolektywizacji, która rozpoczęła się w październiku 1929 r. Mimo, iż zasiewy rozpoczęły się wcześniej niż w roku ub. i w ogóle wiosna w roku bieżącym była w ZSRR dość wczesna, zasiano do 30 kwietnia br. zaledwie 44.113 tys. ha czyli 52 proc. planu, gdy w tym samym okresie r. ub. zasiano 47.848 tys. ha czyli prawie o 4 miliony ha więcej.

Zwłaszcza katastrofalna jest sytuacja w okręgach nadwołżańskich. Musi to przyznać nawet ‚Prawda“ w tonie wyraźnie alarmującym: czytamy bowiem, że ‚wystarczy wskazać prowincję saratowską, gdzie masowy siew trwa już 25 dni, a kołchozy zasiały 1 maja o 653 tysiące ha mniej niż 1 maja r. ub.“. Wobec tego, że na początku maja zasianych było w tej prowincji 1113 tysięcy ha, oznacza to, że w ub. r. zasiano tam o 3/5 więcej niż obecnie.

Normalny siew powinien się w tamtejszych warunkach klimatycznych skończyć się w pierwszym, a co najpóźniej w drugim tygodniu maja. A tymczasem do 1 maja zasiana jest zaledwie połowa zbóż jarych. Według ‚Prawdy‘ z 57 okręgów, — gdzie obecnie odbywa się siew, 30 obsiało jeszcze mniej niż połowę. Pięć dzielnic wykonało zaledwie 8 proc.—14 proc. planu zasiewów. Tak np Baszkirska republika autonomiczna obsiała 14, prowincja wołodzka 1 proc., iwanowska 4 proc., kalinińska (d. gubernia twerska) 12 proc., leningradzka 5 procent, maryjska republika autonomiczna (Powołże) 8 proc., prowincja swierdłowska (ekaterinburska) 4 proc., tambowska 14 proc., udmurtska republika autonomiczna 11 proc., czuwaszska republika autonomiczna 3 proc. prowincja jarosławska 4 proc., Alarmujące oblicze „Prawdy“ jest zatem przesadnie optymistyczne: po dwóch lub trzech tygodniach siewu nie pięć ale jedenaście dzielnic Rosji sowieckiej zasiało mniej niż 14 proc. Jeżeli nawet inne prowincje, jak gorkowska (niżnienowgorodzka), obsiała 18 proc, a moskiewska 19 proc. do 1 maja br., to właściwie jest to nie o wiele lepiej.

Godne jest podkreślenia, że np. zasiewy prowincji moskiewskiej są prawie na tym samym poziomie co autonomicznej republice Mordwy. Z tych danych, zaczerpniętych z biuletynu komisariatu rolnictwa na 30 kwietnia br. widoczne jest, że w centralnych okręgach europejskich części ZSRR klęska rolnictwa jest jeszcze bardziej jaskrawa niż w okręgach nadwołżańskich. Prowincja jarosławska, twerska, iwanowska, tambowska właściwie w ciągu kwietnia tj. w najważniejszym okresie wiosennym objęte były zupełną martwotą. Taka sama prawie sytuacja istnieje w kołchozach podstołecznych, gdyż 19 proc. gruntów obsianych w prow. moskiewskiej na 1 maja jest wynikiem fatalnym.

Handel włosko-niemiecki

W ostatnim sprawozdaniu tygodniowym Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych w Berlinie znajdujemy obszerne omówienie handlu niemiecko włoskiego. Instytut stwierdza, że wymiana towarowa między obydwoma krajami stała zawsze na wysokim poziomie. Przed rokiem 1932 wśród dostawców włoskich tylko Stany Zjednoczone A. P. wyprzedzały Niemcy. Po roku 1932 Rzesza niemiecka zajęła już pierwsze miejsce jako dostawca włoski.

Z drugiej strony Niemcy już od r. 1925 są największym odbiorcą towarów włoskich. Stanowisko to zajmowały jeszcze przed wojną i odzyskały je we wspomnianym roku 1925. Od r. 1932 wzajemne stosunki handlowe zyskały na intensywności. — Eksport niemiecki do Włoch podniósł się z 223 miln. RMK w r. 1932 do 317 miln. RMk w r. 1937 i był w pierwszym kwartale 1938 r. jeszcze znacznie wyższy niż w I kwartale 1937 r. Przywóz towarów włoskich do Niemiec wzrósł równocześnie ze 181 miln. RMk w r. 1932 do 221 miln. Rmk. w 1937 r. i wzrasta również w dalszym ciągu. W ogólnym przywozie włoskim udział Niemiec w r. 1936 wynosił 26,8 proc., a w r. 1937 — 18.6 proc. W globalnym imporcie niemieckim Włochy partycypowały w roku 1936 w wysokości 4.9 proc. a w r. 1937 w wysokości 4 proc.

Zauważyć należy, że Włochy sprowadzają z Niemiec przede wszystkim węgiel. Połowa importu całkowitego węgla do Włoch pochodzi z Rzeszy. — Poza tym Niemcy dostarczają Italii koksu i dóbr inwestycyjnych, przede wszystkim większej ilości maszyn. Natomiast przywóz włoski do Niemiec — składa się w przeważającej części z owoców południowych i z szeregu artykułów żywnościowych — nie pierwszej potrzeby, tak, że jest to przywóz, bez którego Niemcy w ostateczności mogliby się obejść.

W ogólny obrót towarowy niemiecko włoski wciągnięta została obecnie także i Austria. W ogólnym imporcie włoskim udział obecnych Niemiec (tj. dawnej Rzeszy i Austrii) wynosi, biorąc za podstawę cyfry z r. 1937, — 23.8 proc. Eksport włoski stanowi 22.8 proc. ogólnego importu obecnej Rzeszy. W I kwartale 1938 r. udział Włoch w ogólnym imporcie niemieckim wynosił 26.7 proc. wobec 24.9 proc. w I kwartale 1937 r., a udział Niemiec i Austrii w ogólnym imporcie włoskim — 26.1 proc. wobec 23.7 proc.

Projekt nowelizacji prawa przemysłowego

Wyłoniona przez walne zebranie Związku Izb Przemysłowo Handlowych w roku ubiegłym — specjalna podkomisja dla przygotowania projektu noweli do prawa przemysłowego, zakończyła swe prace. Projekt powyższy przesłany został obecnie wszystkim izbom przemysłowo handlowym do zaopiniowania.

3 nowe umowy kartelowe

W ostatnich dniach kwietnia oraz w maju w biurze kartelowym zarejestrowano trzy nowe kartele:

1) Umowa, regulująca zbyt nadboranu sodu. W umowie tej wzięło udział T-wo „Elektryczność“ S. A., oraz Angielska S. A. „The Hugohytte Chemical Worke Ltd.“ Tarnowskie Góry.

2) „Ceta‘ Centrala Tłuszczów i Olejów Sp z o. o. Katowice. W umowie tej wzięły udział trzy firmy. Umowa ma na celu wspólny zakup surowców i półfabrykatów.

3) Biuro Sprzedaży Papieru Szrencowego Sp. z o. o. Warszawa. W umowie uczestniczy 9 firm.

Projekt połączenia związków eksportowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się ostatnio do Rady Handlu Zagranicznego o wyrażenie opinii co do ewentualnego połączenia w jeden związek trzech organizacyj branżowych: związku zawodowego zrzeszenia eksporterów jaj, związku eksporterów drobiu i ubocznych artykułów rolnych oraz ogólnopolskiego związku przetwórców i eksporterów pierza i puchu.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 18 maja. Pszenica jednolita dworska czerw. 26.75—27.25, biała 26.75—27.25, zbierana targowa 26.25—26.75, żyto jednolite dworskie 21.50—21.75, zbierane targowe 21—21.25, jęczmień jednolity dworski 19—19.50, przemiałowy 17.75—18, pastewny 16.75—17, owies jednolity dworski 22.25—22.75, zbierany targowy 21.50—21.75, zadeszczony 20—21.50, Mąka pszenna gat. I. 30% 43.25—45.50, gat. I 50% 42.25—43.50, gat. IA 65% 38.75—39.75, razowa 95% 33.75—34.25, gat. II 30—65% 36—36.75, gat. IIA 50—65% 29.75—30.75, pastewna 17.25—17.50, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I 50% 33.50—34, gat. I 65% 32.—32.50, razowa 95% 25.25—26, gat. II 50—65% 21.50—22. Mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I 50% 33.75—34.25, gat. I 65% 32.25—32.75. Otręby standart, pszenne miałkie 15.50—15.75, średnie 13.75—14, żytnie 17.75—14, jęczmienne 12.25—12.75, ziemniaki stołowe przebierane 5.—5.50. Obroty i tendencje: pszenica 133.5 chwiejna, żyto 21.5 chwiejna, jęczmień 25 lekko zniżkowa, owies 11 spokojna. Ogólny obrót 435 ton. Tendencja ogólna: spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ. 18 maja. ceny orientacyjne: otręby jęczmienne 12.75—13.75, siemię lniane 52—54, gorczyca 35—37. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 197 spokojna, żyto 530 spokojna, jęczmień 215 dżywiona, owies 56 zwyżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. 18 maja. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 116 1/4, Żyrardów 57, Cukier 35, Lilpop 71, Starachowice 37 1/4, Węgiel 28, Tendencja: niejednolite.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 82 1/4, 3% premiowa poż. inwestycyjna II em 82 3/4, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em 90 1/2, II em. 92 1/2, 5% premiowa poż. konwersyjna kolejowa 68 1/2, 4% poż. konsolidacyjna 68 1/4—68 1/2, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41 3/4, 4 1/2% poż. wewnętrzna 56 1/4. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.55, Gdańsk 100.25, Holandia 293.885, Kopenhaga 118.20, Londyn 26.42, Nowy Jork czek 5.30 3/4, Nowy Jork telegr. 5.31. Oslo 133.03, Paryż 14.83, Praga 18.49, Sztokholm 136.20, Szwajcaria 121.35, Włochy 28.03, Berlin 213.07, Tel-Awiw 26.49. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 18 maja. Cynk 12 5/8—3/4 12 15/16—15/16. Cyna 161 3/4—162 162 1/4—1/2, Straits 164 1/2. Ołów 14 1/8—3/16 14 1/4—5/16. Miedź 37 9/16—5/8 37 13/16—7/8. Elektrolit 42—1/5. Złoto 140.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 48 m
19	Zachód słońca 7 g 31 m
CZWARTEK	18 Ijar 5698

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego

do kl. I i wyższych gimnazjum oraz wpisy do kl. I powszechnej od rocznika 1932 począwszy, jakoteż do kl. I szkoły rzemiosł (wydział mechaniczno-ślusarski) Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, ul. Brzozowa 5 przyjmuje się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godziny 10 do 15.

—oo—

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przed mikrofonem Polskiego Radia

Jak już donieśliśmy, odbędzie się w tych dniach Kongres Pracy Obywatelskiej Kobiet, którego zadaniem jest zobrazowanie rezultatu pracy kobiet w Polsce na wszystkich terenach, gdzie praca ta stanowi samodzielny dorobek. Na czele prac Kongresu stoi Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Dnia 20 maja o godz. 17.00 Pani Marszałkowa Piłsudska wespół z przewodniczącą Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Hanną Pohoską zabiorą głos przed mikrofonem Polskiego Radia. W prelekcji tej poruszone zostaną sprawy Kongresu, z którymi w ten sposób zaznajomią się szerokie masy słuchaczy.

Wzrost ruchu pocztowego i telegraficznego w Polsce

Jak wynika z ostatnich danych w pierwszym kwartale br. zaobserwowano w porównaniu z analogicznym okresem 1937 r. w większych miastach Polski wzrost ruchu pocztowego. Zmniejszeniu uległa jedynie liczba nadesłanych do ważniejszych miast przesyłek listowych, dzienników i czasopism oraz telegramów krajowych i zagranicznych.

Suma wpłaconych w I kwartale br. przekazów telegraficznych i pocztowych zwiększyła się w porównaniu z tym samym okresem r. ub. o 15,237 tys. zł, zaś wypłaconych o 20.988 tys. zł. Równocześnie zauważyć się dał w okresie sprawozdawczym wzrost rozmów telefonicznych zarówno miejscowych jak i pozamiejscowych.

Giełda zbożowa funduje karabin maszynowy

Rada Giełdy Zbożowo - Towarowej w Krakowie na wniosek reprezentantów kurii III. (przemysłowo - handlowej) uchwaliła jednomyślnie wyasygnować z funduszów Giełdy na zakupno karabinu maszynowego dla jednego z pułków stacjonowanych w Krakowie kwotę zł. 4.500.—, oraz na cele „Polskiego Białego Krzyża" kwotę zł 1.000.— Celem wykonania powyższej uchwały wybrany został komitet z łona Rady Giełdowej.

90 pogorzelców bez dachu

W Wielkiej Wsi, gm. Odrowąż, wybuchł z nieznanych przyczyn wielki pożar, który strawił 15 zabudowań gospodarczych wraz z całym inwentarzem. Spaliła się również filja spółdzielni niekłańskiej łącznie ze sklepem i znajdującymi się w nim towarami. Straty b. znaczne. 90 osób po zostało bez dachu nad głową.

Groźny pożar w składzie kwasu solnego

Wczoraj rano na Zabłociu w Krakowie wybuchł groźny pożar w składzie kwasu solnego Ignacego Mikołajewicza. Akcja ratunkowa musiała również objąć sąsiedni skład benzolu, zagrożony ogniem. Po dłuższych wysiłkach udało się ogień zlokalizować. Ogółem uległo zniszczeniu 100 butlii kwasu solnego. Przyczyna pożaru oraz wysokość szkody nie zostały ustalone.

Renta i odprawa inwalidzka dla pracowników umysłowych

Wobec tego, że praktyka dotychczasowa wykazuje, iż ogół ubezpieczonych pracowników umysłowych nie orientuje się należycie w przepisach ubezpieczenia emerytalnego, wyjaśnić należy, że świadczenia emerytalne uzależnione od niezdolności do wykonywania zawodu są dwojakiego rodzaju: renta inwalidzka oraz jednorazowa odprawa inwalidzka.

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, który niezależnie od innych warunków (przebycie minimalnego okresu ubezpieczenia 60 miesięcy) — jest niezdolny do wykonywania zawodu powyżej 50 proc. tzn., że zdolność jego do wykonywania za wodu wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej, względnie wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych, obniżyła się poniżej 50 proc. zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo o tym samym uzdolnieniu zawodowym.

Renta inwalidzka przyznawana jest tylko na czas trwania niezdolności do wykonywania zawodu. Dla przyznania jej nie jest wymagane stwierdzenie niezdolności trwałej, wystarcza niezdolność przejściowa (czasowa). Podstawą uzyskania renty inwalidzkiej jest niezdolność do wykonywania swego zawodu, a więc nie ogólna niezdolność do wykonywania jakichkolwiek czynności zarobkowych.

Rencista, którego stan zdrowia jest tak bardzo ciężki, a bezradność tak dalece posunięta, że nie jest w stanie bez pomocy osoby drugiej wykonywać najprostszych czynności codziennego życia, jak mycie się, ubieranie, jedzenie, chodzenie itp. — ma prawo do dodatku na stałą pomoc i opiekę osoby drugiej. Stan zdrowia rencisty wymagający stałej opieki i pomocy osoby drugiej, jest równoznaczny z pojęciem obłożnej choroby, gdzie zachodzi konieczność stałej i systematycznej pomocy pielęgniarki.

Prawo do dodatku na dziecko niezdolne do zarobkowania otrzymuje pobierający rentę wówczas gdy niezdolność ta powstała przed 18-tym rokiem życia. Przez pojęcie niezdolności do zarobkowania rozumieć należy całkowitą niezdolność do jakiejkolwiek pracy zarobkowej wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej, z powodu której chory jest na całkowitym utrzymaniu rencisty.

Prawo do jednorazowej odprawy mają ci ubezpieczeni, którzy nie nabyli uprawnień do renty inwalidzkiej wskutek braku 60 miesięcy zaliczonych do ubezpieczenia, a są trwale niezdolni do wykonywania zawodu powyżej 50 proc.

Oszust fałszował pieczęcie rektora U. J. i wyłudził 7 aparatów radiowych

Do firmy „Symfonia" przy ul. Wiślnej I. 10 w Krakowie zgłosił się pewnego dnia młody mężczyzna, który przedstawił się jako mgr. fil. Stanisław Brzuszkiewicz, urzędnik Izby Skarbowej i wyraził chęć kupna większej ilości aparatów radiowych.

Transakcja doszła do skutku i Brzuszkiewicz zakupił siedem aparatów radiowych za cenę 2.000 złotych. Należność pokrył wekslami, na których znajdowały się podpisy różnych osób, rzekomo ze sfer nauczycielstwa z okolicy Dębicy.

Gdy wyszło na jaw, że podpisy na wekslach są przez Brzuszkiewicza sfałszowane, wpłynęło doniesienie do policji, która Brzuszkiewicza aresztowała. Jak wynika z dochodzeń Brzuszkiewicz pochodził ze Lwowa, zamieszkiwał jednak stale w Krakowie.

W czasie rewizji znaleziono przy nim fałszywy indeks studenta filozofii Uniw. Jag., sfabrykowany przez niego. Dalej znaleziono przy nim pieczęcie, służące do sfałszowania indeksu oraz pieczątki z nazwiskami rektora i profesorów Uniw. Jag.

Alimenty, więzienie i wyrok uniewinniający

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę urzędnika rafinerii nafty, zasądzonego na półtora roku więzienia z zawieszeniem, za uchylanie się od płacenia alimentów. Nieślubny syn oskarżonego kończy obecnie gimnazjum na prowincji. Matka jego, która w międzyczasie wyszła za mąż, wniosła doniesienie przeciw ojcu, że uchyla się od płacenia alimentów.

Oskarżony tłumaczył się, że był chory, wobec czego nie mógł interesować się dzieckiem i byłby niechybnie płacił alimenty, gdyby matka syna zwracała się w tej sprawie. W I-szej instancji zapadł wyrok zasądzający, wczoraj w apelacji oskarżony został uniewinniony.

—<>—

WALNE ZGROMADZENIE Tow. Opieki nad Niew. i Głuch. Dziatwą Żyd. „Bojanowo" odbędzie się w poniedziałek dnia 30 maja br. o godz. 7.30 (w braku kompletu o godz. 8-mej) w sali Tow. „Solidarność", ul. Gertrudy 7, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 3) Referat działalności Towarzystwa. 4) Absolutorium ustępującego Wydziału. 5) Zmiana statutu i nazwy Towarzystwa. 6) Wybór nowego Komitetu. 7) Wnioski i ewentualia. 19538k

— Bojkot Marienbadu i Karlsbadu trwa. Pierwszy międzynarodowy pociąg przywiózł do Marienbadu 18 osób (w ub. r. — kilkaset).

Wielka manifestacja młodzieży na rzecz wyzwolenia Galilei

Dziś o godz. 7.30 wiecz. na boisku Makkabi odbędzie się uroczysty raport organizacyj młodzieży pod hasłem:

MŁODZIEŻ DLA GALILU.

W uroczystym raporcie wezmą udział: inż. Ch. Löwenstein, Dow Friedmann, Mgr. Edward Rosthal, przedstawiciel młodzieży Mizrachi i chór Histadrut Hanoar Hechaluci.

Aresztowania w Krakowie

W Krakowie aresztowano dwie osoby w związku z śledztwem w sprawie afery, jaka ujawniona została przy dostawach dla poczty krakowskiej.

Na polecenie sędziego śledczego zatrzymany został kierownik jednego z największych przedsiębiorstw węglowych w Krakowie oraz jeden z urzędników pocztowych, pracujący w dziale dostaw.

Bliższe szczegóły nie mogą być narazie ujawnione, a to ze względu na dobro śledztwa.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W Wiedniu popełnił samobójstwo znany kompozytor Eisler.

— W procesie trucicielki Marek w Wiedniu prokurator domagał się kary śmierci dla oskarżonej.

— Na znalezionych zwłokach bar. Kettelera nie znaleziono śladów gwałtownej śmierci.

Wymiana depesz Imredy — Składkowski

Warszawa, 18. 5. (PAT) Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski otrzymał od prezesa Rady Ministrów Węgier Bela de Imredy następującą depeszę:

„Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że Jego Wysokość Regent Węgier mianował mnie prezesem Rady Ministrów. W chwili, w której obejmuję moje stanowisko, spieszę zapewnić Waszą Ekscelencję, że śladem moich poprzedników, wysiłki moje będą dążyły do kontynuowania i, jeśli jest to możliwe, do zacieśnienia wiekowej przyjaźni naszych obu narodów. W nadziei, że Wasza Ekscelencja zechce współdziałać ze mną w tym dziele, proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania. — Bela de Imredy".

W odpowiedzi p. premier gen. Sławoj-Składkowski wysłał do premiera Węgier depeszę treści następującej:

„Serdecznie dziękując Waszej Ekscelencji za uprzejme zawiadomienie, spieszę wyrazić Mu szczere powinszowanie z okazji zaszczytnego dowodu zaufania, okazanego Mu przez Jego Wysokość Regenta Węgier oraz złożyć Mu życzenia jak największego powodzenia w sprawowaniu Jego wysokiego urzędu. Jednocześnie jest mi szczególnie przyjemnie zapewnić Waszą Ekscelencję, iż będę szczęśliwy mogąc z Nim współpracować w dziele zacieśnienia tradycyjnych serdecznych więzów, łączących nasze oba narody. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania". — Sławoj-Składkowski.

788 ognisk pryszczycy w Polsce

Warszawa, 18. 5. PAT. W okresie od 8 do 14 maja rb. na całym obszarze Rzplitej zanotowano 293 wypadki pryszczycy, z czego w 62-ch wypadkach zlikwidowano ognisko przez wybicie zwierząt. W 143-ch zagrodach pryszczyca wygasła. Ogółem czynnych ognisk pryszczycy pozostało w Polsce 788. W szczególności czynne ogniska pryszczycy pozostały w województwach: kieleckim — 46, krakowskim — 24, lubelskim — 5, lwowskim — 34, łódzkim — 100, pomorskim — 5, poznańskim — 434, śląskim — 80, warszawskim — 59, białostockim — 1. Zlikwidowano pryszczycę przez wybicie inwentarza w województwie kieleckim w 31 zagrodach, w krakowskim w 4, w lubelskim w 1-ej, w lwowskim w 3, łódzkim — 11, warszawskim — 9 i białostockim — 3. Ponadto pryszczyca wygasła w krakowskim w 4-ch zagrodach, w łódzkim w 2-ch, w poznańskim w 131 i w śląskim — 6.

Prawa mniejszości na Litwie

Kowno, 18. 5. ŻAT. Marszałek sejmu litewskiego Szakianis wygłosił odczyt na temat zmian, wprowadzonych przez nową konstytucję litewską, która weszła już w życie. Poruszając zagadnienie mniejszościowe, Szakianis oświadczył m. in.: Fakt pominięcia praw mniejszości w nowej konstytucji komentowany jest w niektórych kołach jako zwężenie tych praw. Jest to twierdzenie mylne. Nowa konstytucja wyraźnie deklaruje równość praw wszystkich obywateli, stwierdzając, że prawa obywatelskie nie mogą ulec zwężeniu ze względów wyznaniowych czy narodowościowych i że swoboda sumienia jest poręczana przez państwo. Z postanowienia tego wynika, że mniejszościom przysługują i nadal wszystkie prawa, z których korzystali dotychczas. Są one równe wobec prawa, mogą wykonywać swe obowiązki wyznaniowe, rozwijać swą prasę i pielęgnować własne szkolnictwo.

Potworna zbrodnia

Berlin, 18. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wrocławia: W miejscowości Deichsau na Śląsku wydarzył się wypadek niesłychanie krwawej zbrodni. Pewien rzemieślnik uderzeniami młotka zamordował w czasie snu swą żonę i 10-letniego wnuka, poczem piłą odciął sobie lewą rękę, a następnie powiesił się, przygotowawszy sobie uprzednio pętlę.

Ostre tarcia wśród Niemców w Polsce

Katowice, 18. 5. (K) Tarcia w obozie niemieckim w Polsce zaostrzyły się ostatnio znacznie. Na łamach pism niemieckich na Śląsku toczy się codziennie ostra polemika pomiędzy przywódcami Volksbundu a Jungdeutsche Partei. Szczególnie zażarcie dyskutowana jest kwestia, kto reprezentuje narodowy socjalizm w Polsce. Sen. Wiesner wskazuje, że Jungdeutsche Partei od pierwszej chwili stanęła na platformie hitleryzmu i jemu się należy tytuł „wodza", zaś zwolennicy prezesa Rady Niemców, p. Hasbacha okrzykiwują Wiesnera za zdrajcę interesów niemieckich, albowiem dzięki jego oporności sprawa zjednoczenia wszystkich Niemców w Polsce stanęła na martwym punkcie.

Tarcia przybrały ostatnio na sile po uniemożliwieniu urządzenia na boisku IFC „Święta Pracy" przez Jungdeutsche Partei. Impreza ta została zabroniona przez właścicieli gruntu, na którym mieści się boisko, jako manifestacja polityczna. Sen. Wiesner dopatruje się jednak w tym intrygi volksbundowskiej. Jak z tego wynika, sprawa zgleichszaltowania Niemców polskich natrafia na b. poważne przeszkody.

Wyrazy uznania dla byłego i obecnego ministra lotnictwa brytyjskiego

Londyn, 18. 5. (R). Sir Thomas Inskip, minister koordynacji resortów wojskowych w przemówieniu, wygłoszonym w Londynie na obiedzie, zorganizowanym przez ligę powietrzną, wyraził się z wielkim uznaniem o zasługach b. ministra lotnictwa Swintona.

Mówca podkreślił, iż w krótkim czasie zdwojono potęgę lotnictwa angielskiego i przekształcono szereg gałęzi przemysłu, które przed przystąpieniem do wykonywania wielkiego planu rozbudowy sił lotniczych, otrzymywały tylko nieznaczne zamówienia państwowe.

Thomas Inskip, kończąc swe przemówienie, wyraził zaufanie do energii nowego ministra, życząc mu powodzenia w dziele, jakie rozpoczyna.

Wycofany wniosek

Londyn, 18. 5. (R) Winston Churchill i deputowani konserwatywni, którzy złożyli w prezydium Izby Gmin wniosek, w którym domagali się otwarcia dochodzenia w sprawie zbrojeń lotniczych, wniosek ten obecnie wycofali. Panuje przekonanie, iż w chwili obecnej, gdy kierownictwo sił lotniczych uległo przebudowie, moment jest nie odpowiedni do wszczęcia dochodzenia. Poglądu tego nie podziela jedynie opozycja Labour Party. Prawdopodobnie będzie ona usiłowała wywołać debatę na temat przygotowania obrony przeciwlotniczej.

Trzy linie obronne Czang-Kai-Szeka

Tokio, 18. 5. (R). Według obserwatorów wojskowych, jak donosi Agencja Domei, Czang-Kai-Szek ustalił trzy linie obronne. Pierwsza z nich Szanghaj-Nankin już dawno nie istnieje. Druga linia kolejowa Lunghaj załamała się obecnie. Trzecią linią obronną jest Kanton—Fuhien. Jest ona dotychczas nietknięta, chociaż lotnictwo japońskie poważnie uszkodziło fortyfikacje i obiekty wojskowe w Chinach połudnowych oraz na pobliskich wyspach.

Z powodu zgonu naszego członka założyciela BŁP. SAMUELA KRONIKA składamy Prez. Dr. Kronikom oraz Rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia.
ZARZĄD KASY BEZPROCENTOWEJ „GEMILAS CHASUDIM, BOCHNIA
2299g

Wycieczka senatorów w zagłębiu naftowym

Jasło, 18. 5. (Gr.) Zgodnie z projektem nowej ustawy o przemyśle naftowym przybyła dziś na teren jasielskiego zagłębia naftowego wycieczka senatorów, prowadzona przez marszałka Senatu Prystora. Wczoraj wycieczka zwiedziła szyb naftowy w Bóbrce i w Węglówce, dziś zaś rafinerię w Jedliczu.

Następnie senatorowie przybyli autem do Jasła, skąd po krótkim odpoczynku udali się do Glinika Mariampolskiego. W czasie zwiedzania senatorowie interesowali się żywo ewentualnym wpływem nowej ustawy na rozwój przemysłu naftowego.

Podwójne samobójstwo

Jasło, 18. 5. (Gr) Wielkie wrażenie w naszym mieście wywołała wiadomość o podwójnym samobójstwie, dokonanym dziś we wsi Brzyszczki, sąsiadującej z Jasłem. Przyczyn samobójstwa szukać należy w miłości 19-letniej Józefy Barzykówny do Franciszka Górniaka, pochodzącego z zamożnej rodziny chłopskiej. Ostatnio Górniak zaczął coraz częściej mówić o małżeństwie, lecz sprzeciwiał się temu jego ojciec i macocha. W poniedziałek wyszedł Górniak z domu, udając się do Jasła. Gdy nie wracał przez dłuższy czas, ojciec rozpoczął za nim poszukiwania, sądząc, że syn będzie usiłował wyjechać z Jasła wraz z narzeczoną. Tymczasem w oddaleniu kilometra od domu Górniaków jeden z sąsiadów znalazł na łąkach leżącego w kałuży krwi młodego Górniaka a obok niego jego narzeczoną. Oboje przewieziono do szpitala powszechnego w Jaśle, gdzie wieczorem Górniak zmarł. Stan Barzykówny jest bardzo ciężki. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Zawiedziona miłość przyczyną samobójstwa

Jasło, 18. 5. (Gr) Dziś w godzinach południowych zawiadomiono policję, że na cmentarzu jasielskim przeciął sobie żyły u obu rąk Henryk Mokrzycki. Natychmiast przewieziono go do szpitala powszechnego w Jaśle. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem samobójstwa zawiedziona miłość.

Groźny pożar lasu

Katowice, 18. 5. (K) W lesie państwowym w Gostyni wybuchł onegdaj groźny pożar. Przybyłe na miejsce wszystkie okoliczne straże ogniowe pożar ugasiły. Spłonęło około 40 ha lasu. Ogień prawdopodobnie powstał od niedopałka, rzuconego przez jakiegoś przechodnia.

Wielkie manewry lotnicze w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 18. 5. (R) Na wielką skalę zakrojone manewry powietrzne, których zadaniem była obrona miast przemysłowych w Stanach Zjednoczonych, a które trwały od 11 maja, zostały zakończone w ciągu ubiegłej nocy wielkim atakiem lotniczym na wieś Farmingdale, położoną w odległości 40 km. od Nowego Jorku. We wsi tej znajdują się dwie wielkie fabryki samolotów.

Konflikt trwa nadal

Jerozolima, 18. 5. (ŻAT). W Tel Awiwie odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli związków zawodowych z członkami frakcji robotniczej Rady Miejskiej Tel Awiwu. Na posiedzeniu uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko uchwale większości Rady w sprawie szkolnictwa Histadrutu w Tel Awiwie. Rada Histadrutu upoważniona została do proklamowania, jeżeli to uzna za konieczne, powszechnego strajku protestacyjnego przeciwko uchwale Rady Miejskiej.

Umowa tranzytowa z Niemcami

Warszawa, 18. 5. (Sin.) Między Niemcami a Polską zawarta została umowa tranzytowa, precyzująca warunki tranzytu kolejowego z Prus Wschodnich do Rzeszy w latach 1939/40.

Pożyczka angielska dla Turcji

Londyn, 18. 5. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że w Londynie zawarta została umowa pożyczkowa, na której podstawie W. Brytania przyznaje Turcji kredyt w kwocie 16 miln. funtów. Przebywająca obecnie w Londynie delegacja turecka uzyskała już upoważnienie podpisania układu.

Wznowienie rozmów włosko-francuskich

Paryż, 18. 5. (R) Według informacyj Havasa z Rzymu, wznowienie rozmów francusko-włoskich, przerwanych w ubiegłą środę, należy oczekiwać w ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego.

Rozmowy te w dalszym ciągu byłyby prowadzone przez ministra spraw zagranicznych Ciano i francuskiego charge d'affaires w Rzymie Blondela.

* * *

Londyn, 18. 5. (B). Ambasador francuski w Londynie, Corbin zawiadomił przewodniczącego komitetu nieinterwencji, że otrzymał od min. spr. zagr. Bonneta nowe instrukcje. Jak utrzymują premier francuski zajął w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii stanowisko zbliżone do stanowiska rządu brytyjskiego.

Nowe banknoty abisyńskie

Rzym, 18. 5. (PAT) Włoska gazeta urzędowa publikuje dekret, upoważniający Bank Włoch do emitowania specjalnej serii banknotów, które będą miały kurs legalny wyłącznie na terytorium Afryki wschodniej. Bilety te opiewać będą na: 1000, 500, 100 i 50 lirów. Obieg wspomnianych biletów bankowych poza Afryką włoską będzie zabroniony.

Filie Banku Włoch wymieniać będą nowe banknoty afrykańskie na zwykłe banknoty 100 i 50 lirowe w miastach portowych Afryki i na pokładach okrętów powracających z Afryki. Nowa emisja afrykańska zaliczona będzie do ogólnej emisji Banku Włoch.

Zmiany w gabinecie egipskim

Kair, 18. 5. (R) Wobec wyboru dotychczasowego ministra finansów Sidhy Paszy do rady administracyjnej kanału Suezkiego tekę finansów objął premier Mahmud-Pasza. Ministrem spraw wewn. Egiptu został Lufti-Sayed-Pasza.

Zmarł wynalazca wiecznego pióra

Nowy Jork, 18. 5. (O) Zmarł tutaj w 69-tym roku życia znany przemysłowiec Frank Waterman, wynalazca i pierwszy wytwórca wiecznego pióra, wybitny działacz społeczny i filantrop. Pozostawił bardzo znaczny majątek.

Kara śmierci za zdradę główną w Brazylii

Rio de Janeiro, 18. 5. (PAT) Za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu państwa, w szczególności za usiłowanie dokonania przewrotu wewnętrznego z pomocą państwa obcego, została wprowadzona w Brazylii kara śmierci.

Poważna sytuacja wewnętrzna w Meksyku...

Mexico, 18. 5. (R). Wbrew uspakajającym wiadomościom z Nowego Jorku, konflikt pomiędzy gen. Cedillo a prezydentem Cardenasem nie został zlikwidowany, gdyż według ostatnich doniesień prezydent Cardenas przychylił się do prośby gen. Cedillo i udzielił mu ostatecznie dymisji. Gen. Cedillo opuszcza szeregi armii.

Generał dywizji Saturnino Cedillo, b. minister rolnictwa uważany jest powszechnie za głównego ewentualnego przeciwnika prezydenta Cardenasa i — zdaniem powszechnej opinii — on jeden tylko wywołać może powstanie armii przeciwko prezydentowi. Jak słychać, gen. Cedillo liczy na silne poparcie swych zwolenników w stanie San Luis Potosi, a zdaniem kół dobrze poinformowanych, generał rozporządza dobrze ukrytymi poważnymi zapasami broni i amunicji. Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Meksyku w obecnej chwili jest niewątpliwie bardzo poważna, a cała uwaga kół politycznych skupiona jest na „Hacienda de las Palomas“, rezydencji dymisjonowanego generała pod San Luis.

Opinia publiczna dopatruje się przyczyn niepokoju w następujących okolicznościach: Kryzys gospodarczy, mający swe rzeczywiste źródło w ekspropriacji towarzystw naftowych, zerwanie stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią, wzmożona działalność agitatorów zagranicznych na terenie kraju. Niemniejszy niepokój budzi fakt, że gen. Cedillo, który przed miesiącem jeszcze został mianowany szefem operacyj wojskowych w stanie Michacan, odmówił opuszczenia swej haciendy Las Palomas i objęcia nowego stanowiska pod pozorem, że jest niebezpiecznie chory, a jednocześnie ujawnienie wobec opinii tajemniczych rokowań pomiędzy gen. Maximilia Avila Camacho, gubernatorem stanu Puebla i bratem obecnego ministra obrony narodowej, z prezydentem Cardenasem i szeregiem byłych prezydentów republiki — daje wiele powodów do niepokoju. Sytuację zaostrzyło wysłanie nowych silnych oddziałów wojskowych do stanu San Luis.

Według opinii obserwatorów zagranicznych, do poważniejszych zajść w Meksyku nie powinno obecnie dojść, gdyż rząd prezydenta Cardenasa przedsięwziął szereg zarządzeń, tak że gdyby w obecnej chwili gen. Cedillo zamierzał rozpocząć akcję powstańczą, uczyniłby to — zdaniem tych kół — w najmniej odpowiednim momencie.

...i dementi

Nowy Jork, 18. 5. (R) Według wiadomości otrzymanych z Meksyku, pomimo kryzysu gospodarczego, sytuacja polityczna wbrew pogłoskom nie została zakłócona żadnymi większymi tarciami wewnętrznymi. Podobnie pogłoski o rzekomym zerwaniu i zaostrzeniu stosunków pomiędzy prezydentem Cardenasem a generałem Cedillo nie sprawdzają się.

Rokowania angielsko-meksykańskie

Waszyngton, 18. 5. (R). W kołach zbliżonych do rządu Stanów Zjednoczonych, przypuszczają, iż rząd brytyjski w stosunku do Meksyku będzie na razie jedynie śledził dalszy rozwój sprawy wywłaszczenia towarzystw naftowych, zanim określi swoje stanowisko.

W kołach dyplomatycznych przypuszczają, iż W. Brytania poczeka na zawarcie układu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem w nadziei, iż stworzy on korzystne warunki do wznowienia rokowań angielsko-meksykańskich.

Generał v. Fritsch aresztowany

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 18. 5. (B). Jak donosi Havas z Berlina, b. wodzowi armii niemieckiej, gen. von Fritschowi wyznaczono przymusowe miejsce zamieszkania w jednym z zamków koło Hanoweru. Gen. Fritsch musiał zobowiązać się słowem honoru do nieopuszczania zamku.

Ostatnie wiadomości giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 18. 5. Kawa Rio nr. 7. 500 (5.00) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), maj 4.30 (4.32), lipiec 4.30 (4.27), Kakao 4 13/16 (4 7/8), maj 4.27 (4.35), lipiec 4.38 (4.43)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 18. 5. 8.65 (8.30) lipiec 8.65—8.65 (8.63—8.63) p. 8.71—8.71 (8.70—8.70)

KORZENIE

Londyn, 18. 5. Tapioka Fair maj-czerwiec 12.50, Pieprz czarny lipiec 3.—, Pieprz Singapore maj-czerwiec 2.69, Goździki Zanzibar maj-czerwiec 8.— Papryka cif maj-czerwiec 59.—.

DEWIZY

PARYŻ, 18. 5. Londyn 174.64, Nowy Jork 3572.25, Zurich 816.875, Amsterdam 1978.75, Berlin 1437.00.

LONDYN, 18. 5. Nowy Jork 4.9725, Paryż 172.63, Berlin 12.375, Amsterdam 8.9781, Zurich 21.755.

EFEKTY

NOWY JORK, 18. 5. American Car 86.50 (87.00) American Car et Foundry 18.00 (18.25), Am. Tobacco 70.75 (71.00), Chrysler 43.00 (42.12), Douglas Aircraft 45.12 (45.12), Fisk Rubber 5.50 (5.12), Eastman Kodak 154.50 (153.00) General Electric 35.37 (34.37), General Motors 30.00 (30.00), Anaconda 27.37 (27.00), Betlehem Steel 46.87 (46.12), Intern Nickel 46.25 (46.25), Tennessee Corp. — (—), Shell Union 12.62 (12.62), Standard Oil 47.75 (47.75)

METALE

LONDYN, 18. 5. Platyna 6.62, Wolfram cif 39—41, Srebro 18.68, Złoto 140.00.

Wycieczka Agot'u w Zakopanem

Zakopane, 18. 5. Bawiła dziś w Zakopanem wycieczka uczestników walnego zgromadzenia Agot'u (Międzynarodowego Związku Biur Podróży).

Wycieczka, która przybyła Lux-Torpedą, powitana została na dworcu przez burmistrza Zakopanego inż. Żaczyńskiego z delegacją góralską i muzyką. Następnie wycieczka udała się do Kuźnic, gdzie zwiedziła urządzenia kolejki.

Następnie autokarami udano się do Morskiego Oka w Tatrach.

Po południu uczestnicy wycieczki obecni byli na specjalnie dla nich urządzonym pokazie tańców góralskich w hotelu Bristol, skąd po spożyciu obiadu odjechali wieczorem Lux-Torpedą do Krakowa

Szwecja i Finlandia uznały podbój Abisynii

Rzym, 18. 5. (PAT) Król i cesarz Wiktor Emanuel III przyjął dziś na uroczystej audiencji posłów Szwecji i Finlandii, którzy złożyli na jego ręce listy uwierzytelniające ich przy osobie króla Włoch i cesarza Abisynii.

REPREZENTACJA ŚLĄSKA — WOLVERHAMPTON WANDERERS 4:4 (3:3)

Wobec ponad 30.000 widzów został dziś rozegrany na Stadionie im. dra Michała Grażyńskiego w Wielkich Hajdukach mecz między powyższymi drużynami, który zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Przebieg meczu bardzo interesujący. Wilimowski, najlepszy gracz na boisku zdobył 3 bramki, zaś Wodarz zdobył jedną bramkę. Dla Anglików Wright zdobył dwie bramki, Khirkham i Mc. Guire po jednej bramce. Sędziował p. Gerblich.

Wielka konferencja z udziałem ministrów
w sprawie potrzeb Krakowa i woj. krakowskiego

Jak już w wczorajszym wydaniu wiecz. podaliśmy, przybyli do Krakowa ministrowie handlu, Roman i komunikacji, Ulrych, wiceminister komunikacji, Piasecki i wiceminister rolnictwa, Jaroszyński, wraz z gronem wyższych urzędników ministerialnych, na zaproszenie grupy posłów i senatorów Ziemi Krakowskiej, dla zapoznania się z potrzebami Krakowa i województwa krakowskiego.

Po przyjeździe i powitaniu, członkowie Rządu udali się do Ratusza, gdzie pod przewodnictwem prezydenta dr Kaplickiego rozpoczęły się obrady.

Otwierając obrady

PREZYDENT Dr KAPLICKI

zauważył, że ministrowie ujmując zagadnienia i pracując w skali ogólno-państwowej — kiedy stykają się w terenie z przedstawicielami pewnego, ograniczonego regionu, słyszą zazwyczaj, że sprawy tego właśnie regionu są najważniejsze i najpilniejsze. Mimo to jednak mówca uważa za właściwe stwierdzić, że rzeczywiście postulaty Ziemi Krakowskiej w pełni zasługują — właśnie ze względów ogólnopaństwowych — na szczególną uwagę. Ziemia Krakowska jest bowiem nie tylko na tle statystyk polskich

POŁACIĄ KRAJU NAJBARDZIEJ PRZELUDNIONĄ,

jej przeludnienie uwypukla się tym jaskrawiej przy zestawieniu tabel statystycznych innych krajów. Jeśli w następstwie uświadomimy sobie położenie małorolnych, — którzy wyrażają się na terenie naszego Województwa cyfrą nader poważną — i podkreślimy uświadomienie polityczne ogółu ludności — to otrzymamy szereg momentów, które uzasadniają tezę — mówił prezydent dr. Kaplicki, że Ziemia Krakowska — właśnie z powodów ogólno-państwowych — zasługuje na szczególną uwagę i opiekę Rządu. Postulaty naszego regionu tymbardziej uległy zaktualizowaniu, że Kraków i najbliższe jego powiaty położone są między dwoma potężnymi ośrodkami przemysłowymi (Górnym Śląskiem i C. O. P.), które bezpośrednio nie przyczyniają się do rozwoju gospodarczego naszego miasta i otaczającego go regionu. Trzeba zatem zupełnie jasno zadać sobie pytanie:

NA JAKICH PODSTAWACH GOSPODARCZYCH

ma się kształtować i oprzeć przyszły byt Krakowa?

W pełni oceniając wszystkie dostępne możliwości, któreby przyczyniły się do rozwoju naszego miasta, miałem sposobność już niejednokrotnie podkreślić znaczenie turystyki, ale, by ona mogła zająć w naszym życiu właściwą pozycję trzeba ją udostępnić,

POTRZEBA NOWYCH DRÓG I NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH,

a dla budowy ich nieodzowne są opieka Rządu Rzeczypospolitej i fundusze. W najogólniejszym zarysie poruszyłem problemy, które bardziej wyczerpująco przedstawiają referaty, jakie wygłoszone zostaną za chwilę. Po ich ukończeniu udamy się wspólnie na objazd poszczególnych obiektów, aby Panowie ministrowie mieli możność bezpośredniego zapoznania się z bolączkami naszego miasta, które tylko dzięki ich pomocy i poparciu mogą być skutecznie usunięte.

Z kolei referat dotyczący zagadnień komunikacyjno-drogowo-kolejowych i wodnych w Krakowie wygłosił dyrektor Bud. Miej.

INŻ. BORATYŃSKI.

Referat ilustrował na specjalnie przygotowanej mapie Krakowa radca Inż. Czaplicki. Referent podkreślił, że kiedy na przełomie XX wieku liczył Kraków 91.000 mieszkańców, to już w r. 1921 podwajał tę cyfrę, równocześnie zwiększając obszar (przez przyłączenie przyległych gmin) z 6 km na 46 km kwadr. i

LICZY ĆWIERĆ MILIONA MIESZKAŃCÓW.

Zaludnienie to stale wzrasta, a tymczasem miasto od północy i wschodu odcięte jest linią kolejową od cennych dla rozbudowy obszarów, równocześnie zaś szereg dawnych fortów tamponuje trakty wylotowe, wypaczając komunikację dalekobieżną i uniemożliwiając jej uporządkowanie. Na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność, że

KRAKÓW OBECNIE OBEJMUJE NOWĄ ROLĘ,

miasta łącznikowego przy węźle kolejowym, drogowym i wodnym między przemysłowym okręgiem zachodnim, a tworzącym się Centralnym Okręgiem Przemysłowym zachowując zresztą nadal rolę centrali turystycznej ziem południowo - zachodnich Polski.

Stąd rodzą się tym donioślejsze zadania i tym pilniejsze potrzeby. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa

BUDOWY NOWEGO DWORCA

osobowego i rozbudowa węzła kolei krakowskiej, zarówno w związku ze sporządzanym obecnie ogólnym planem zabudowy miasta, jak i z uwagi na wzrastający z roku na rok ruch turystyczny do Krakowa i południowych ziem górskich, ruch gospodarczy do ośrodków przemysłowych oraz z innych najdonioślejszych powodów.

W dalszym ciągu swego referatu dyrektor Boratyński podkreślił konieczność

BUDOWY WIADUKTU,

ponad ulicą Warszawską, którego brak uniemożliwia przeprowadzenie tramwaju, uporządkowanie rozpoczętych w zeszłym roku na ul. Warszawskiej prac nad budową nawierzchni oraz przeprowadzenie kanalizacji. Sprawa wiaduktu wiąże się zresztą z projektem przedłużenia ul. Pawiej do ul. Warszawskiej dla bezpośredniego połączenia dzielnic północnych miasta z dworcem osobowym. Następnym zagadnieniem jest

BUDOWA PODJAZDU POD LINIĘ KOLEI

(wiodącej do Miechowa) w ul. Kamiennej oraz otwarcie przęseł wiaduktu kolejowego w ul. Grzegórzeckiej, co umożliwi także przeprowadzenie tramwaju.

W dalszym ciągu referent podkreślił potrzebę przebudowy wiaduktu kolejowego ponad ul. Wielicką i konieczność usunięcia zabudowań pofortecznych zamykających wylot ul. Lubicz. Po omówieniu ważnej sprawy uporządkowania państwowych dróg i. zw. wypadowych w obrębie miasta. Dyrektor Boratyński przeszedł do wyczerpującego scharakteryzowania problemu zabezpieczenia Krakowa przed powodzią. Część robót została już wykonana, stan dawny uległ pewnej poprawie, ale niebezpieczeństwo powodzi w Krakowie nie zostało jeszcze całkowicie usunięte. Koniecznością zatem jest dokończenie urządzeń ochronnych na Wiśle, do których należą:

a) dokończenie t. zw. węzła ludwinowskiego przy ujściu kanału żeglugi do Wisły, który obejmuje budowę brakującego kolektora wzdłuż Wisły między obecnym ujściem Wilgi a kanałem spławnym,

b) dokończenie muru oporowego względnie wału ochronnego między ul. ks. Marka a kanałem spławnym,

c) zamknięcie obecnego ujścia Wilgi do Wisły i skanalizowanie jej dawnego koryta.

d) dokończenie budowy kanału spławnego w obrębie miasta wraz z ujściem Wilgi do kanału oraz brakujących nań mostów w ul. Konopnickiej, ks. Skargi i Ceglarskiej. Kredyty tegoroczne, jakie na ten cel Urząd Wojewódzki posiada nie zezwolą na wykonanie wszystkich powyższych robót

W dalszym ciągu referat poruszał sprawę mostu dębnickiego i prowizorycznego wału ziemnego mającego zabezpieczyć miasto przed wodami powodziowymi na lewym brzegu Wisły na odcinku od Powiśla do Wawelu. Dla architektonicznego rozwiązania tego zagadnienia ze względu na otoczenie Wawelu rozpisuje Gmina m. Krakowa w roku bież. konkurs, który posłuży władzom państwowym za podstawę dla odpowiedniego dostosowania urządzeń wodnych. Podkreśliwszy następnie konieczność dokończenia murów oporowych na lewym brzegu Wisły od Skałka do Skawińskiej, sprawę szkód, jakie powoduje dotychczasowy stan w którym znajduje się Białucha, referent osobne ustępy poświęcił budowie kolektorów na terenie Krakowa, co wiąże się z rozwiązaniem zabezpieczenia od zalewów, dalej portu handlowego na Wiśle etc. W zakończeniu imieniem Zarządu Miejskiego mowca zwrócił się do przedstawicieli Rządu o przychylne ustosunkowanie się do postulatów Krakowa i zabezpieczenia w programie budżetowym lat następnych dostatecznych kredytów.

W dalszym ciągu konferencji dłuższy referat wygłosił Wiceprezes Krakowskiej Izby Przem.-Handl.

INŻ. SKARŻEŃSKI.

Jako następny mówca zabrał głos imieniem wojskowości

SZEF SZTABU PUŁK. PORCZYŃSKI,

który podkreślił ścisłą współzależność pracy nad rozwojem gospodarczym w czasie pokoju — na wypadek wojny.

Jeśli chodzi o zagadnienia komunikacyjne mowca podkreślił konieczność usprawnienia komunikacji z lotniskiem, pilną potrzebę rozbudowy węzła kolejowego i sprawę konserwacji dróg. Sprawa budowy czynszowych domów robotniczych dla robotników zatrudnionych w zakładach wojskowych, konieczność najrychlejszego wykończenia stadionu sportowego w Krakowie, rozbudowa Domu Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach, urządzenie w Porąbce i Rożnowie ośrodków wychowania fizycznego dla sportów wodnych oto naistotniejsze momenty ,na których położył szczególny nacisk w swym referacie pułk. Porczyński.

W dalszym ciągu obrad

RADNY RÓŻYCKI

wygłosił referat o potrzebach rzemiosła w Okręgu Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Przemawiał następnie reprezentant rolnictwa wiceprezes Krakowskiej Izby Rolniczej

P. SOBOŃ.

Po wygłoszeniu wspomnianych referatów zabrał głos

MINISTER KOMUNIKACJI, ULRYCH,

który podziękował za tak obszerne poinformowanie przedstawicieli Rządu o sprawach, stanowiących potrzeby regionu krakowskiego. Pan minister podkreślił, iż Państwo nasze wciąż jeszcze odczuwa w dziedzinie gospodarczej następstwa stuletniej utraty niepodległości. W okresie lat 20-tu, od chwili jej odzyskania olbrzymi obszar niwy pracy dla rozwoju Polski został przeorany. Ale nie można odrazu wszystkiego wykonać. Kiedy w latach 63-ch Holandia budowała kanały wodne — Polska wydana na łup grabieży krwawiła się w zbrojnej ofierze. W każdym razie stwierdzić należy, że w okresie 20-tu lat rozpoznaliśmy Polski stan faktyczny, przy wróciliśmy wartość zdewaluowanej walucie, jakimi przecież były marka i korona i uczyniliśmy liczne postępy w każdej dziedzinie życia gospodarczego. Jako resortowy minister komunikacji — minister Ulrych oświadczył, że nie dziwi się, iż zagadnienia komunikacyjne zostały wysunięte na czoło problemów omawianych na konferencji. Podkreślił jednak p. minister, że budowa nowych dróg komunikacyjnych uzależniona jest od współdziałania 3-ch czynników, jakimi są Państwo, samorządy i prywatna inicjatywa. W gorących słowach zwrócił się minister Ulrych, aby również na terenie Województwa Krakowskiego dokładnie przepracowano program rozwoju komunikacji i to nie na okres kilku najbliższych lat, lecz na lat szereg. W tym miejscu mowca podkreślił szereg czynników, które muszą być uwzględnione zanim zapadnie decyzja wytyczenia nowej trasy komunikacyjnej i jej budowy. Oczywiście sprawy te ściśle się wiążą z zagadnieniami gospodarczymi. W roku bieżącym województwo krakowskie otrzymało na budowę dróg 10 milionów zł., na inwestycje kolejowe 4 miliony zł., na prace wodne 18 milionów. Nawiązując do przemówienia prezydenta dr. Kaplickiego min. Ulrych stwierdził, że docenia znaczenie turystyki w związku z czym Polskie Koleje Państwowe prowadzą celową politykę taryfową. Na zakończenie p. minister oświadczył, że przedłożone postulaty będą wyczerpująco rozpatrzone i najżyczliwiej potraktowane, przy czym przebieg konferencji zostanie przedstawiony przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Po ministrze Ulrychu zabrał głos

PREZYDENT DR. KAPLICKI,

który podziękował min. Ulrychowi za jego przemówienie.

Jako ostatni przemówił

WOJEWODA KRAKOWSKI DR. TYMIŃSKI,

który wyraził przeświadczenie, że bezrobocia z regionu krakowskiego nie da się rozładować nawet dzięki intensywnej rozbudowie C. O. P. Ziemia Krakowska posiada 2 najdonioślejsze postulaty. Nimi są sprawa melioracji i budowa dróg. Melioracja posiada ogromne znaczenie dla bytu ludności wiejskiej i to znaczenie coraz pilniejsze. Dawniej, kiedy rolnik posiadał kilkanaście morgów gruntu, przyjmował z pewną cierpliwością zrządzenie losu, kiedy woda co roku zabierała mu po kawałku ziemi. Ale teraz coraz bardziej odczuwa brak tej ziemi ,skoro obszar jej i wskutek zalewów i wskutek podziałów rodzinnych stale maleje. Również sprawa dróg, przede wszystkim właśnie z przyczyn rozwoju turystyki i ruchu letniskowego posiada dla krakowskiego regionu wyjątkową doniosłość. A przecież koszty budowy dróg ze względów terenowych są w województwie krakowskim droższe niż gdzie indziej, a warunki finansowe samorządów ciężkie. Apelem o opiekę nad województwem krakowskim zakończył przemówienie p. wojewoda dr. Tymiński, poczem prezydent dr. Kaplicki zamknął obrady.

Z kolei odbył się objazd autocarami po Krakowie, przyczem ministrowie między innymi zapoznali się z bolączkami komunikacyjnymi miasta. O godz. 13. w Pałacu Larysza prezydent dr Kaplicki podejmował Dostojnych Gości śniadaniem. W godzinach popołudniowych odbył się w 2-ch grupach (komunikacyjna i rolna) wyjazd w teren województwa krakowskiego. Wieczorem w salonach Grand Hotelu grupa regionalna senatorów i posłów Ziemi Krakowskiej wydała z okazji przyjazdu PP. ministrów obiad.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Bleiweis J. — Karmelicka 11 tel. 182-10, Lazerówna D. — Miodowa 22 tel. 169-13, Rodo A. — Zamojskiego 29 tel. 182-58, Twardowski M. — Rakowicka 11.

Dziś nocny dyżur mają apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Rynek podg. 9, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Obecna sytuacja Jiszuwu w świetle rzeczywistości

Pod tym tytułem wygłosi p. Dr Markus Spiegel po swym kilkutygodniowym pobycie w Erec referat na zaproszenie Komisji Lokalnej Keren Kajemet Leisrael na zebraniu działaczy syjonistycznych dla przeprowadzenia akcji „Wyzwolenia Galilei“ dziś we czwartek, o godz. 8 wiecz. w lokalu org. „Wizo“, przy ul. Szewskiej 4.

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się o godzinie 11-tej przedpołudniem w lokalu Związku przy ul. Grodzkiej 40 Walne Zgromadzenie 43 żydowskich stowarzyszeń prowincjonalnych, wchodzących w skład Związku Stow. Kupieckich. Przedmiotem obrad będą zarówno sprawy ogólne kupiectwa żydowskiego naszego okręgu, jakoteż omówienie środków zaradczych przeciwko bolączkom lokalnym. Uchwały Walnego Zgromadzenia będą wytyczną dla dalszej działalności Zarządu Związku. Z uwagi na niezmierną aktualność problemów, mających być przedmiotem obrad, spodziewany jest nader liczny udział delegatów prowincjonalnych Stowarzyszeń Kupieckich w tym Zgromadzeniu.

Pryszczyca w Krakowie

Z powodu stwierdzenia pryszczycy w trzech zagrodach w Podgórzu cała dzielnica XXII., t. j. Podgórze, została uznana jako okręg zapowietrzony pryszczycą, zaś dz. Płaszów, Dębniki, Zakrzówek i Ludwinów, jako okręg zagrożony.

Wyprowadzenie i wprowadzenie zwierząt racicowych do tych dzielnic jest wzbronione. Zwierzęta racicowe mogą być wywożone na autach lub szczelnych wozach wprost do rzeźni miejskiej w Krakowie, celem natychmiastowego uboju. — Mleko pochodzące z zagród położonych w okręgu zapowietrzonym t. j. w Podgórzu może być sprzedawane i używane do konsumcji tylko w stanie przegotowanym.

Mleka nieprzegotowanego, względnie niedokładnie przegotowanego do konsumcji używać nie wolno — a to ze względu na niebezpieczeństwo zdrowia ludzkiego.

Równocześnie przypomina się wszystkim właścicielom zwierząt obowiązek zgłaszania w Miejskim Komisariacie Obwodowym względnie w Oddziele Weterynaryjnym Zarządu miejskiego ustnie lub telefonicznie o każdym wypadku, wzbudzającym podejrzenie zachorowania lub pryszczycę zwierząt racicowych.

Otwarcie pływalni miejskiej

W dniu 21 bm. tj. już w najbliższą sobotę nastąpi otwarcie kąpieliska w miejskim parku sportowym. Obszerny teren kąpieliska robi już dziś po dokonanych zmianach wrażenie pięknego ogrodu, z zielenią trawników, wokół zwierciadła ogromnego basenu. Usunięto bowiem przestrzenie z piaskiem z otoczenia zbiornika, z uwagi na łatwość zanieczyszczania wody. Nie znaczy to jednak, aby kąpielisko pozbawiono plaży piaszczystej, która pozostała nadal w przestrzeni zamkniętej wielkim promieniem półkola. Woda basenu będzie poddana w ciągu sezonu starannemu oczyszczaniu, dzięki uruchomieniu filtrów.

Tramwaje rozbijają wozy

Wóz tramwajowy linii nr 3 prowadzony przez motorowego Józefa Borowca, na ul. Sławkowskiej najechał na parokonną bryczkę dworską z Krzesławic. Wskutek najechania oba wozy zostały nieznacznie uszkodzone.

Na ul. Karmelickiej u wylotu ul. Siemiradzkiego wóz tramwajowy linii nr 2 potrącił samochód Jana Taborskiego, zam. przy ul. Żółkiewskiego L. 36. Wskutek potrącenia samochód Taborskiego został uszkodzony na kwotę 400 zł.

Rzucali kamieniami dla „żartu“ a naprawdę zabili

Powracający wieczorem do domu mieszkaniec wsi Pieczynogi, Stanisław Banach obrzucony został na drodze miejskiej gradem kamieni, z których kilka zraniło go niebezpiecznie w głowę. Banach padł nieprzytomny, a po przewiezieniu do szpitala w Krakowie zmarł nazajutrz.

Sprawcy napadu: Władysław Szaliński, Stanisław Milewski i Stan. Styczeń z Pieczynóg, aresztowani pod zarzutem zabójstwa, tłumaczą się, że nie mieli do Banacha żadnej pretensji i rzucali na niego kamieniami tylko dla „żartu“, aby go przestraszyć.

Porzuciła dziecko

Nieznana kobieta podająca się za Kazimierę Kopycińską, pozostawiła w mieszkaniu Marii Pilchowej, dozorczyni domu przy ul. św. Wawrzyńca 32, dziecko płci męskiej liczące około 3 miesięcy i zbiegła w niewiadomym kierunku. — Dziecko oddano do Miejskiego Żłobka, a za matką wszczęto poszukiwania.

Znaleźli mieszkanie

Urbaniec Stanisław (lat 21) i Wojnarowski Wacław (lat 25), obaj bez zajęcia i miejsca zamieszkania, znani zawodowi złodzieje zatrzymani zostali na ul. Mazowieckiej w czasie wyprawy złodziejskiej z narzędziami do włamania.

Esencję octową...

Na polach wsi Ryczówek, gm. Ogrodzieniec, popełnił samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej wędrowny handlarz, 20-letni Piotr Grabowski z Ryczówka.

Zapaliła się słoma w piwnicy

Wczoraj o godzinie 19 wyjeżdżała Straż Pożarna na ul. Jasną 6, gdzie w realności Meizelsa zapaliła się w piwnicy słoma. Ogień powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się ze świecą. Ogień szybko ugaszono.

Pożar w okolicy Ojcowa

Wczoraj o godz. 21 z Wieży Marieckiej zaalarmowano Straż, donosząc o pożarze widocznym w okolicy Ojcowa. Z dalszych relacyj z Wieży wynikało, że łuna zaczęła się zmniejszać, wobec czego Straż z Krakowa nie wyjeżdżała.

—oo—

— KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SYJON. W KRAKOWIE zawiadamia, iż zgodnie z uchwałą prezydium Kom. Lok. z dnia 16. III. b. r. wszelkie imprezy syjonistyczne (zgromadzenia publiczne, zebrania itd. w Krakowie) powinny być urządzone za wiedzą i zgodą Komitetu Lokalnego.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO, ODDZIAŁ W KRAKOWIE zawiadamia kandydatów, iż egzamin z jęz. hebrajskiego odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. w gmachu Gimn. Hebr. im. Dra Hilfsteina, Brzozowa 5. Egzaminy rozpoczną się godz. 9.30 przedpoł. Kandydaci otrzymają z centrali specjalne instrukcje.

— ZADANIA I ZNACZENIE ORGANIZACJI KUPIECKICH. Żydowska Szkoła Handlowa w Krakowie, ul. Stradomska 10, zawiadamia, że dziś wygłosi wykład pod powyższym tytułem wiceprezes Stowarzyszenia Kupców p. Marian Szyf Początek o godz. 8-ej. Wstęp wolny.

— POSIEDZENIE NAUKOWE POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO W KRAKOWIE odbędzie się 20 bm. godz. 19.30 w sali wykładowej Kliniki Ginekologiczno - Położniczej U. J. Kopernika 23 z następującym programem: 1) prof. dr T. Tempka: Odczyn myelomatyczny w przebiegu zakażenia gruźliczego. 2) dr A. Mester: Schorzenie stawowe w przebiegu jamistości rdzenia. 3) dr J. Felix: Przypadek schorzenia wielogruczołowego. 4) dr L. Tochowicz: Przyczynek do wyjaśnienia mechanizmu powstawania rytmu cwałowego. 5) dr J. Chudyk: 2 przypadki uchyłku części wpustowej żołądka. 6) dr Z. Godłowski: Omówienie 10-ciu przypadków cukrzycy leczonych insuliną protamino-cynkową. — Goście mile widziani.

— ODCZYT DOC. Dr. M. MATHISONA W ZW. CHEM. ŻYD. Jutro, w piątek dnia 20 bm. wygłosi doc. dr Miron Mathison odczyt w Zw. Chem. Żyd. Szewska 4) p. t. „O kwantach“. Początek punkt. godz. 20-ta. Goście mile widziani.

— POSIEDZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO Polskiego Tow. Dermatologicznego, odbędzie się dziś w czwartek o godzinie 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. Kopernika 17.

— TURNIEJ RECYTACYJNY. W poniedziałek 30 bm. godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 doroczny turniej recytacyjny z cennymi nagrodami. Zgłoszenia w lokalu: Dunajewskiego 7 we wtorki, czwartki i soboty do 24 bm. włącznie między godz. 18 a 20.

— WYCIECZKA STATKIEM DO GRODZISKA Sekcji Wioślarskiej „Makkabi“ i „Ezry Chalucowej“ odbędzie się w niedzielę 22 bm. Wyjazd z pl. Groble godz. 2 pop. Orkiestra i różne atrakcje.

— ZAWODY SPORTOWE ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Koło Sportowe Żydowskiej Szkoły Handlowej organizuje w dniu Lag-Beomer Międzyszkolne Zawody Sportowe żydowskiej młodzieży szkolnej na boisku Makkabi. — Początek o godz. 10-tej przedpoł.

Z teatru, literatury i sztuki

— LETNI TEATR ŻYDOWSKI „PAWILON“, Stradom 11. Dziś o godz. 8.45 wiecz. po raz ostatni po cenach zniżonych „Kobieta dla wszystkich“. Pierwszorzędna orkiestra. Szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

TEATR CRICOT. W piątek 20 bm. nowa premiera: „Mąż i żona“ Aleksandra Fredry, z międzyaktami Adama Polewki. Początek 21.15 w Domu Plastyków.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Pani ministrowa“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (Stradom 11).

Czwartek, godz. 8.45 wiecz.: „Kobieta dla wszystkich“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Na krawędzi życia“ (Chester Morris) i „Życie ulicy“ (Tracy Reiner).
APOLLO: „Ósma żona sinobrodego“ (Gary Cooper).
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca“ (Robert Taylor) i „Światła bulwarów“ (M. Caroll, D. Powell, Bracia Ritz).
BAGATELA: „Folies Bergeres“ (Maurice Chevalier).
LOPP: „Moje szczęście to ty“.
PROMIEŃ: „Fortancerki“.
STELLA: „Płomienne serca“
SZTUKA: WRZOS.
UCIECHA: „Zbłądziłam“.
WANDA: „Zawiniłam“ (Danielle Darrieux, Charles Vanel).

Olsza — Makkabi

W nadchodzącą sobotę odbędą się na boisku Makkabi zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej pomiędzy Olszą a Makkabi. Drużyna Olszy, posiadająca w swym gronie szereg doskonałych zawodników, jak Włodek, Łukasik i Michalik znajduje się obecnie w świetnej formie, o czym świadczą ostatnie zwycięstwa nad Chełmkiem, Podgórzem, Wawelem i Cracovią.

Drużyna Makkabi, która kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, jest przeciwnikiem trudnym do pokonania na swym boisku i wystąpi do tych zawodów w najlepszym składzie z Pemperem, Sonnenscheinem, Rederem na czele.

Ze względu na ważność spotkania zawody zapowiadają się niezwykle interesująco. Początek godz. 12.30. — Poprzedzą mecz Nadwiślan II — Makkabi II o nagrodę KOZPN.

Śp. dr. J. Windakiewicz

W Krakowie zmarł ś. p. dr Józef Windakiewicz prezes krakowskiego oddziału Prokuratorji Generalnej, b. sędzia apelacyjny, wybitny prawnik, autor cennych prac z dziedziny prawa cywilnego.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodniej (temperatura w ciągu dnia około 18 st.). Skłonność do burz przeważnie w dzielnicach wschodnich. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność dobra. Podstawa chmur od 400 m.



_ *Tak, teraz jest świetnie, — proszę tylko troszeczkę się uśmiechać.*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.